

Z życia Uczelni

- Kronika wydarzeń s. 2
- Kadry s. 3

Wydarzenia

- Dwa sukcesy Instytutu Filozofii s. 4
 - Jacek Jadacki
- Rostów nad Wisłą s. 7
 - Łukasz Obzejta, Gniewomir Stachecki
- Słowa „odmierzone kalendarzem” s. 9
 - o międzynarodowej konferencji językoznawczej
- European Language Label Award 2006 s. 12
 - Anna Kalinowska
- Świadkowie i historycy s. 14
 - Krzysztof Zalewski
- Uniwersytet Warszawski – Iwanowi France s. 16
 - Paulina Waszkiewicz-Lewandowska
- Powstanie nadziei 1956 s. 20
 - Elżbieta Artowicz
- Gamelan na Uniwersytecie Warszawskim s. 22
 - Marta Kramicz

Prezentacje

- Medal UW dla Prof. Ewy Teodorowicz-Hellman s. 23
- Skarby Ptolemais s. 25
 - Piotr Jaworski
- Lotnicze badania archeologiczne s. 28
 - Krystian Trela
- Sześćdziesiąt trzy godziny Islandii s. 30
 - Anna Godziuk
- Objazd naukowy „Obraz „innego”- etnicznie, narodowo i kulturowo na słowiańskich Bałkanach (Macedonia, Bułgaria)” s. 31
 - Anna Kulikowska-Kasper, Paulina Miernik
- Handel ludźmi – zapobieganie i ściganie s. 33
 - Zbigniew Lasocik

Wehikuł czasu

- Tam gdzie Chopin fiknął kozła s. 35
 - Anna Korzekwa, Robert Gawkowski

Kulturalnie i uroczyście

- Niepowtarzalny koncert Ensemble Español z okazji 190-lecia Uniwersytetu Warszawskiego s. 36
 - Agata Kujawska

Z dziejów UW

- Poczet Rektorów UW – Nikołaj Michałowicz Błagowieszczański s. 39
 - syn popa rektorem – Robert Gawkowski

Odeszli

s. 40



Wydawca: Uniwersytet Warszawski
Redaktor Naczelny: Marzena Burczyńska
Zdjęcia: Marcin Kluczek

Adres Redakcji: Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa,
 tel. (+48 22) 55 20 740, fax (+48 22) 55 24 029
 e-mail: promocja@uw.edu.pl

Opracowanie projektu i druk: Zakłady Graficzne TAURUS Sp. z o.o. Stanisław Roszkowski

Layout: Paweł Gałka

Redakcja nie odpowiada za treść artykułów

Redaguje: Biuro Informacji i Promocji UW
Przewodniczący Rady Programowej:
 Artur Lompart



Kronika wydarzeń

Iberystyka gościła

Gościem uroczystej inauguracji roku akademickiego 2006/2007 w Instytucie Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich 6 października br. był Jego Ekscelencja Ambasador Królestwa Hiszpanii Rafael Mendivil Peydró. Dostojny gość wygłosił obszerny wykład nt. stosunków polsko-hiszpańskich. Natomiast 24 października br. Instytut odwiedził prof. Armando Rojas, wiceminister edukacji Republiki Wenezueli. W ponad godzinny występianiu przedstawił rolę edukacji w procesie rozwoju i integracji w krajach Ameryki Łacińskiej. W obu spotkaniach udział wzięli ambasadorzy i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowani w Polsce.

Prezentacja

14 listopada w Sali Senatu odbyła się prezentacja wydawnictwa źródłowego *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne*, pod red. Włodzimierza Borodzieja (Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006). Dyskusję poprowadził prezes Centrum Stosunków Międzynarodowych (zleceńodawcy projektu) Eugeniusz Smolar, a książkę przedstawiali Tadeusz Mazowiecki, Marek Cichocki i jej redaktor.

W dyskusji wzięło udział liczne grono zainteresowanych, wśród których znaleźli się m.in. byli premierzy Mieczysław Rakowski i Józef Oleksy oraz ambasadorowie Jan Barcz, Andrzej Byrt i Jerzy Sulek. Zwracano uwagę na aktualny charakter historycznych dokumentów z 1989-91 r. Obrazują one jedno z najtrudniejszych zadań dyplomacji rodzącej się III Rzeczypospolitej: usunięcie niepewności i znaków zapytania wokół granicy między odzyskującą suwerenność Polską a jednoczącymi się Niemcami. Ogromną rolę odegrała w tej sprawie „osobista dyplomacja” ówczesnych premierów – Mazowieckiego i Jana Krzysztofa Bieleckiego – oraz ich stosunki z kanclerzem RFN, Helmu-

tem Kohlem, który miesiącami zwlekał z definitywnym uznaniem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wydawnictwo dokumentuje także ogromny wkład ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego i dyplomatów polskich, którzy w trudnych, miejscami dramatycznych rokowaniach z RFN i mocarstwami stworzyli podwaliny pod nowe miejsce Polski w Europie i przyjazne stosunki polsko-niemieckie. W dyskusji wielokrotnie padało pytanie, dlaczego ukute w 1990 r. przez Skubiszewskiego pojęcie „wspólnoty interesów” RP i RFN dziś wydaje się wielu



Od lewej siedzą: Marek Cichocki, Eugeniusz Smolar, Tadeusz Mazowiecki i Włodzimierz Borodziej

polskim politykom i publicystom tak bardzo anachroniczne? Tłumaczenia były różne. Większość dyskutantów wskazywała jednak przede wszystkim na wydarzenia ostatnich lat, które przyniosły nowe, nieprzewidywalne w 1990 r. problemy i wyzwania. Osiągnięcia sprzed 16 lat pozostają mimo to niewzruszalne – Polska i Niemcy mogą rozmaicie definiować swoje interesy, mogą prowadzić spory o aktualne problemy unijne i bilateralne, ale powrót do stanu sprzed 1989 r. pozostaje – na szczęście – niewyobrażalny.

Krzysztof Zalewski

Kolejny sukces informatyków

W niedzielę 19 listopada 2006 r. odbyły się w Budapeszcie Akademickie Mistrzo-

stwa Europy Środkowej w Programowaniu Zespołowym. Wielki sukces odniosły zespoły studentów naszego Wydziału. Mistrzostwo zdobył zespół w składzie: Marek Cygan, Marcin Pilipczuk i Filip Wolski, rozwiązując 10 z 11 zadań. Drugie miejsce zajęła drużyna: Jakub Lacki, Jakub Radoszewski, Bartłomiej Romański (9 zadań).

Miejsce trzecie przypadło zespołowi w składzie: Krzysztof Duleba, Tomasz Idziaszek, Marcin Michalski (7 zadań). W pierwszej dziesiątce, na 64 zespoły z 8 krajów (Austria, Chorwacja, Czechy, Kazachstan, Polska, Słowacja, Słowenia, Węgry), znalazł się też nasz czwarty zespół – Karol Kurach, Krzysztof Pawłowski, Michał Pilipczuk. Zespół ten rozwiązał 6 zadań i zajął 9 miejsce. Zwycięzcy mistrzostw i zespół z czwartej pozycji (Uniwersytet Wrocławski) pojedą na Akademickie Mistrzostwa Świata, które będą miały miejsce w marcu w Tokio.

Naszemu zespołowi kibicowali w Budapeszcie: Szymon Acedański, Krzysztof Diks i Jan Madey.

Uniwersytet nagradza sportowców

20 listopada prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow, rektor UW wręczyła nagrody za wybitne osiągnięcia sportowe, sławiące naszą Alma Mater, dwóm studentom Uniwersytetu – Katarzynie Szotyńskiej i Łukaszowi Bałandzie.



Tomasz Bałanda (odbierający nagrodę w imieniu brata Łukasza), Katarzyna Szotyńska i Dyrektor Klubu Uczelnianego AZS UW, Włodzimierz Leśniewski



*Łdrowych, wesółych Świąt
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
życzy pracownikom, studentom
oraz wszystkim czytelnikom
Rektor Uniwersytetu Warszawskiego*



Pani Katarzyna Szotyńska jest czterokrotną Mistrzynią Świata, wielokrotną i aktualną Mistrzynią Polski w żeglarswie – klasa Laser, członkiem Kadry Olimpijskiej Pekin 2008 i studentką IV roku Kulturoznawstwa na Wydziale Polonistyki



Jej Magnificencja wręcza dyplom p. Katarzynie Szotyńskiej

Uniwersytetu Warszawskiego. Łukasz Balanda jest srebrnym medalistą Młodzieżowych Mistrzostw Europy, dwukrotnym Mistrzem Polski w judo, członkiem Kadry Olimpijskiej Pekin 2008 i studentem IV roku na Wydziale Zarządzania UW.

Laureatów do nagrody wybrał zespół rektorski UW w porozumieniu z dyrektorem Klubu Uczelnianego AZS UW. Nagrody w wysokości 5000 zł każda zostały ufundowane z darowizn członków Klubu Absolwentów UW.

*Anna Korzekwa,
Biuro ds. wspomagania rozwoju UW*

III Kongres Studenckich Kół Naukowych UW

Już po raz trzeci studenci Uniwersytetu Warszawskiego działający w Kołach Naukowych mieli możliwość wziąć udział w Kongresie zorganizowanym przez Radę Konsultacyjną ds. Studenckiego Ruchu Naukowego przy JM Re-



Uroczyste otwarcie III Kongresu Kół Naukowych Uniwersytetu Warszawskiego przez prof. dr hab. Konstantego A. Wojtaszczyka prorektora ds. studenckich (fot. A. Mitura)

ktor UW (Radzików, 8-10 grudnia 2006 r.). Uroczyste otwarcie Kongresu dokonał Prorektor ds. studenckich prof. Konstanty A. Wojtaszczyk.

Więcej informacji o Kongresie i o Studenckim Ruchu Naukowym przedstawione zostaną w następnym numerze.

Anna Mitura

Prezydent RP Lech Kaczyński nadał **tytuł naukowy profesora** następującym prawnikom Uniwersytetu Warszawskiego:

prof. dr. hab. Witoldowi Stefanowi Chmielarzowi	(Wydział Zarządzania)
prof. dr. hab. Ewie Agnieszce Pisuli	(Wydział Psychologii)
prof. dr. hab. Jerzemu Poczobutowi	(Wydział Prawa i Administracji)
prof. dr. hab. Bożenie Zakryś	(Wydział Biologii)

Senat UW na posiedzeniu w dniu **27 września 2006 r.** pozytywnie zaopiniował wnioski o mianowanie na stanowisko:

profesora nadzwyczajnego UW na okres pięciu lat –

dr. hab. Stanisława Krajewskiego	(Wydział Filozofii i Socjologii)
dr. hab. Barbary Dunin-Keplicz	(Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki)
dr. hab. Piotra Muchy	(Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki)
dr. hab. Krzysztofa Oleszkiewicza	(Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki)
dr. hab. Pawła Strzeleckiego	(Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki)
dr. hab. Piotra Girdwoynia	(Wydział Prawa i Administracji)
dr. hab. Wojciecha Kocota	(Wydział Prawa i Administracji)

profesora nadzwyczajnego UW na czas nieokreślony –

dr. hab. Macieja Mrozowskiego	(Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych)
dr. hab. Mieczysława Sochy	(Wydział Nauk Ekonomicznych)
dr. hab. Urszuli Sztandar-Sztanderskiej	(Wydział Nauk Ekonomicznych)

profesora zwyczajnego –

prof. dr. hab. Jana Madeya	(Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki)
prof. dr. hab. Eleonory Zielińskiej	(Wydział Prawa i Administracji)
prof. dr. hab. Urszuli Aszyk-Bangs	(Wydział Neofilologii)

Senat UW na posiedzeniu w dniu **18 października 2006 r.** pozytywnie zaopiniował wnioski o mianowanie na stanowisko:

profesora nadzwyczajnego UW na okres pięciu lat –

dr. hab. Michała Gintera	(Wydział Geologii)
dr. hab. Jerzego Nitychoruka	(Wydział Geologii)
dr. hab. Jana Parafiniuka	(Wydział Geologii)
dr. hab. Anny Kukulki-Wojtasik	(Wydział Lingwistyki Stosowanej i Filologii Wschodniosłowiańskich)

profesora nadzwyczajnego UW na czas nieokreślony –

dr. hab. Marcina Mostowskiego	(Wydział Filozofii i Socjologii)
dr. hab. Piotra Dyczka	(Wydział Historyczny)
dr. hab. Jacka Jakubowskiego	(Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki)
dr. hab. Elżbiety Górskiej	(Wydział Neofilologii)
dr. hab. Jerzego Zybarta	(Wydział Neofilologii)

Senat UW na posiedzeniu w dniu **15 listopada 2006 r.** pozytywnie zaopiniował wnioski o mianowanie na stanowisko:

profesora nadzwyczajnego UW na okres pięciu lat –

dr. hab. Mikołaja Misiaka	(Wydział Fizyki)
dr. hab. Marka Trippenbacha	(Wydział Fizyki)

profesora nadzwyczajnego UW na czas nieokreślony –

dr. hab. Izabeli Jaruzelskiej	(Instytut Orientalistyczny)
-------------------------------	-----------------------------

profesora zwyczajnego –

prof. dr. hab. Barbary Bokus	(Wydział Psychologii)
prof. dr. hab. Danuty Kądziaławy	(Wydział Psychologii)
prof. dr. hab. Mariny Zalewskiej	(Wydział Psychologii)

Dwa sukcesy

Instytutu Filozofii

W ostatnich miesiącach Instytut Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego spotkały dwa wielkie wyróżnienia. Jedną z trzech ogólnopolskich nagród za wybitne osiągnięcia naukowe i naukowo-techniczne otrzymał Marian Przełęcki, emerytowany profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 20 września 2006 roku w auli budynku dawnej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Jako jeden z uczniów Profesora Mariana Przełęckiego w imieniu nieobecnego Profesora odebrałem na Jego prośbę nagrodę z rąk Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Prof. Michała Seweryńskiego, po czym powiedziałem:

JACEK JADACKI

Jestem wzruszony i dumny, że mogę odebrać nagrodę Pana Ministra w imieniu Profesora Mariana Przełęckiego. Ponieważ sam Laureat nie może tutaj być z powodów zdrowotnych – niech chociaż zabrzmia przez chwilę Jego słowa. Oto króciutki fragment najnowszej, przygotowywanej właśnie do druku, książki Profesora – *Horyzonty metafizyki*:

„Powieśmy, że nasze życie ma sens, jeżeli żyjemy w sposób wartościowy – jeżeli dążymy do celów tego wartych, jeżeli naszym działaniem stwarzamy coś cennego. Konkretyzacja tych ogólnych stwierdzeń odwoływać się musi... do właściwego systemu wartości.

W moim przekonaniu takim systemem jest hierarchia wartości, która najwyższe miejsce przyznaje wartościom moralnym, utożsamianym przeze mnie z ewangeliczną „miłością bliźniego”... Ale sens nadaje życiu nie tylko ten najwyższy ideał życiowy... Sens może mieć również życie dążące do celów skromniejszych, dostępnych zwykłemu człowiekowi...

W ten sposób... – [nawet] bez założenia jakiegokolwiek całościowego sensu bytu... – my sami możemy własnemu życiu nadać rodzaj sensu, zwanego... „sensem aksjologicznym”. Nadajemy go, żyjąc w sposób właściwy, zwłaszcza – właściwy moralnie. To człowiek jest tym, kto wnosi sens do świata, skądinąd sensu pozbawionego...

W tym miejscu jednak powstaje dramatyczne pytanie,... czy sensu tego nie niweczy śmierć, która... stanowi definitywny koniec naszej egzystencji.



Prof. Marian Przełęcki (fot. Anna Brożek)



Plaskorzeźba Grzegorza Witka podarowana Laureatowi przez Ministra z okazji nagrody (fot. Jan Balana)

Dlaczego... [jednak] definitywny kres naszego życia miałby pozbawiać go jego sensu aksjologicznego? Przecież, jeżeli prawdą było kiedyś, że nasze życie miało wartość, prawdą pozostaje to i dzisiaj. Nasze życie przemija, ale prawda o nim nie przemija... Wartość czynu moralnie dobrego przysługuje samemu temu czynowi; jest niezależna od tego, co może zdarzyć się potem, co czeka w przyszłości jego sprawcę, jakie będą przyszłe danego czynu konsekwencje. Jeżeli był czynem dobrym, takim czynem na zawsze pozostanie. Choćby nikt o tym nie mógł już wiedzieć na naszej wygastłej kiedyś planecie”.

Nie mam wątpliwości, że te słowa Profesora odnoszą się także do Jego dzieła, które znalazło uznanie w oczach jury pod przewodnictwem Pana Profesora Henryka Góreckiego – i które Pan Minister zechciał nagrodzić.



Kilka tygodni później, 15 października br., jedno z osiemnastu tygodniowych stypendiów tygodnika *Polityka* – przyznawanych najzdolniejszym młodym badaczom w ramach konkursu pod hasłem „Zostańcie z nami” – otrzymała Anna Brożek, adiunkt w Instytucie Filozofii UW.*

Odbierając stypendium z rąk Redaktora Naczelnego *Polityki*, Jerzego Baczyńskiego, Dr Anna Brożek powiedziała:

„Myślę, że wyrażę poczucie nas wszystkich – obecnych tu laureatów konkursu o stypendium *Polityki* – kiedy powiem, że odnieśliśmy wielki sukces. A ponieważ jestem filozofem, a filozofowie zajmują się m.in. analizą pojęć – zanim złożę stosowne podziękowania Redakcji *Polityki*, Kapitulie konkursu i Fundatorom stypendiów – chciałabym

* Nie jest to pierwsze stypendium, które *Polityka* przyznała w ramach tego konkursu młodym naukowcom związanym z Instytutem Filozofii UW. Poprzednio otrzymał je: dr Joanna Golińska-Pilarek i dr Renata Wieczorek (2003), dr Tadeusz Ciecierski (2004) oraz dr Marcin Miłkowski (2005).
Szczegóły – zob. www.polityka.pl/stypendia.



Dr Anna Brożek (fot. Tadeusz Późniak)

przedstawić z tej okazji krótką filozoficzną analizę pojęcia sukcesu: w szczególności sukcesu naukowego.

1. Co to znaczy „odnieść sukces”?
Odnieść sukces – to osiągnąć jakiś cel, zwłaszcza zaś jakiś ważny cel „życiowy”. To, czy dana osoba odniesie sukces, zależy m.in. od tego, jakie cele sobie stawia i które z nich uważa za ważne.

Z jednej strony mamy tzw. sukcesy zawodowe: w nauce, w sztuce, w życiu gospodarczym, w polityce. Z drugiej strony – mamy sukcesy w życiu osobistym. Takim sukcesem jest np. założenie szczęśliwej rodziny lub zgromadzenie wokół siebie grupy oddanych przyjaciół.

2. Odróżnić należy sukces w sensie subiektywnym – od sukcesu w sensie obiektywnym.
Coś, co jest sukcesem dla jednego człowieka, nie musi być sukcesem dla

drugiego. Jednemu politykowi wystarczy mandat poselski, a drugi zadowolony się dopiero fotelem prezydenckim. Dla

jednego pianisty sukcesem będzie koncert podczas jednego z licznych „prowincjonalnych” festiwali muzycznych, a dla drugiego dopiero recital w warszawskiej Filharmonii Narodowej.

Takie „subiektywne” pojęcie sukcesu trzeba odróżnić od „obiektywnego” pojęcia sukcesu.

Otóż w każdej dziedzinie są kryteria takie, że jeśli ktoś je spełnia, to wolno nam uznać, że ten ktoś odniósł w tej dziedzinie sukces. Na przykład zwycięstwo Rafała Blechacza w ostatnim Konkursie Chopinowskim jest sukcesem pianistycznym w takim właśnie obiektywnym sensie, niezależnie od tego, czy jest ono sukcesem w sensie subiektywnym dla samego Rafała Blechacza, czyli – czy stawiał on sobie za cel zwycięstwo w tym konkursie.

„odnieść sukces – to osiągnąć jakiś cel, zwłaszcza zaś jakiś ważny cel „życiowy”

3. Trzeba przy tym odróżniać nie tylko sukces w sensie obiektywnym od sukcesu w sensie subiektywnym, ale jeszcze sukces w sensie subiektywnym od poczucia odniesienia sukcesu. Otóż niektórzy nawet wtedy, kiedy udaje im się zrealizować ważny życiowy cel – czyli osiągnąć sukces w sensie subiektywnym – nie mają poczucia odniesienia sukcesu. Są to osoby cechujące się wyjątkowo wysoką ambicją. Osoby takie mają tendencję do stawiania sobie coraz wyższej „poprzeczki”: dążą do celów coraz trudniejszych do osiągnięcia. Wysokie ambicje same w sobie nie są niczym złym, ale ich przerost – może być dla osoby o takich ambicjach i jej otoczenia destrukcyjny. Ktoś, kto stawia sobie coraz wyższe cele, nie licząc się ze swoimi możliwościami, nigdy nie osiągnie poczucia sukcesu: w konsekwencji nie osiągnie też poczucia spokoju i równowagi.

4. Żeby osiągnąć sukces, potrzebny jest zazwyczaj pewien wysiłek. Wielkość owego wysiłku zależy od rodzaju postawionego sobie celu, od własnych predyspozycji, a czasami także – od tzw. szczęścia czy zbiegu okoliczności.

Często zdarza się, że sukces okupiony jest czymś więcej niż zwykły wysiłek – bo wyrzeczeniem. Muzycy np., aby dojść do perfekcji w grze na swoim instrumencie, spędzają wiele godzin na mozolnym doskonaleniu swego warsztatu, wyrzekając się uroków „normalnego życia”. Naukowcom, np. przeprowadzającym niebezpieczne eksperymenty, zdarza się narażać dla nich swoje życie i zdrowie. Politycy – aby osiągnąć polityczny sukces potrafią np. wyrzec się niemal całkowicie prywatności.

Są niestety i osoby, które dla osiągnięcia celu nie wahają się zrezygnować z wyznawanego przez siebie systemu wartości. O nich właśnie mówi się, że pragną sukcesu „za wszelką cenę”.

5. Powiedzmy – dla kontrastu – co to znaczy „ponieść porażkę”. Otóż porażkę ponosimy, gdy obranego celu nie udaje się osiągnąć nawet w małym stopniu. Ale pomiędzy porażką a sukcesem pełnym – czyli całkowitą realizacją celów – jest jeszcze wiele stadiów pośrednich, które można nazwać „sukcesami częściowymi”.

Zazwyczaj ludzie stawiają sobie wiele celów, jedne z nich uznając za mniej, a inne – za bardziej ważne. Bywa jednak i tak, że jeden cel przesłania komuś wszystkie inne. Skupiony na jednym celu, chorobliwie ambitny, ale niezbyt pracowity pechowiec – jest raczej skazany na porażkę. Trzeba pamiętać, że groźbę porażki można ograniczyć w pewnym stopniu, dobierając swoje cele racjonalnie – i trafnie oceniając własne możliwości.

6. Jak na tym tle wygląda sukces naukowy?

Celem badań naukowych jest znalezienie rozwiązania naukowych zagadnień.

Zagadnienia naukowe są rozmaite – a więc i cele badań naukowych są bardzo różne. Może to być znalezienie leku hamującego migotanie przedsionków serca, może to być sformułowanie topologicznej teorii chaosu, może to być odkrycie nowej metody transportu danych cyfrowych, może to być udana rekonstrukcja jakiejś grupy rozumowań prawniczych, a może to być – adekwatna analiza jakiegoś pojęcia, albo satysfakcjonująca metodologicznie rekonstrukcja jakiejś siatki pojęciowej (np. muzykologicznej).

Sukces naukowy w sensie obiektywnym odnosi ten, komu udaje się osiągnąć ważny cel naukowy – czyli rozwiązać ważny problem badawczy lub ten, kto realizując wiele celów drobnych przyczynia się znacząco do rozwoju swojej dyscypliny naukowej.

7. Myślę, że o wszystkich laureatach stypendium Polityki wolno powiedzieć, że odnieśli tak rozumiany sukces – w sensie obiektywnym. Czy osiągnęli także sukces w sensie subiektywnym – to zależy od tego, jakie cele sobie stawiali i jak oceniają rezultaty swoich działań.

Nasze działania – w szczególności nasze działania naukowe – mają bowiem wiele motywów i wiele skutków. Pewne motywy są głębsze, inne – „płytsze”. Jedne skutki są bliższe – inne dalsze. Człowiek, który podejmuje działania naukowe, kierować się może różnymi motywami głębszymi.

Po pierwsze, motywem działania naukowca może być chęć zdobycia środków do życia. Przecież trzeba, jak to się mówi, z czegoś żyć – a naukowcom zwykle dane jest żyć właśnie z nauki. Po drugie, motywem działania naukowca może być dobro cudze: dobro drugiego człowieka, dobro społeczeństwa, dobro ojczyzny (hasło naszego konkursu – „Zostańcie z nami” – promuje chyba właśnie taki patriotyczny motyw). Po trzecie, motywem działania naukowca bywa samodoskonalenie się. Po czwarte, motywem działania naukowca bywa zdobycie sławy lub też tzw. zaistnienie (np. dzięki fotografii umieszczonej w Polityce).

8. Podobnie różnorakie mogą być skutki działań naukowych. Przy okazji realizacji celów naukowych można osią-



Laureaci w Orwocku pod Warszawą (fot. Jacek Jadacki)

gnąć dodatkowe efekty: zamierzone lub nie. Można np. dzięki osiągniętemu w nauce sukcesowi, zarobić na życie, udoskonalic się wewnątrznie, a także – zrobić coś dobrego *pro publico bono*. 9. Zauważmy w związku z tym, że fakt znalezienia się w gronie laureatów konkursu o stypendium Polityki – nie jest naszym sukcesem naukowym (jest to nasz sukces – skoro do tego dążyliśmy, ale nie jest to sukces naukowy, skoro nie polegał na osiągnięciu celu naukowego). Fakt ten jest natomiast świadectwem, że nasz sukces naukowy został doceniony przez jurorów-fachowców, i wyróżniony przez pismo, w którego siedzibie gościmy: ma więc znamiona sukcesu obiektywnego.

I za to właśnie docenienie i wyróżnienie – w imieniu wszystkich laureatów tegorocznej edycji konkursu o stypendium Polityki – chciałabym podziękować zarówno Redakcji pisma

i Członkom kapituły konkursu, jak też Fundatorom stypendiów.

10. Na koniec dodam, że chyba każdy sukces ma wielu „autorów”. Każdy z nas ma w swoim środowisku osoby, które do jego sukcesu się przyczyniły. Są to na pewno nasi najbliżsi – Rodzina, Przyjaciele – oraz nasi Nauczyciele. Im wszystkim – w imieniu swoim i, jak sądzę, wszystkich laureatów – składam również serdeczne podziękowania”.

Warto dodać, że Obojga Laureatów łączą nie tylko uprawiane dziedziny filozofii – logika i etyka – ale także bliska współpraca naukowa: Dr Anna Brożek redaguje cytowany wyżej tom pism Prof. Mariana Przełęckiego *Horizonty metafizyki*, a przedtem współredagowała Jego poprzednią książkę *Intuicje moralne* (Wydawnictwo Naukowe Semper, 2005).

„ sukces naukowy w sensie obiektywnym odnosi ten, komu udaje się osiągnąć ważny cel naukowy „

Rostów nad Wisłą

W dniach od 19 do 27 października 2006 roku Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego podejmował dwunastoosobową grupę studentów i pracowników naukowych z rosyjskiego Wydziału Prawa Rostowskiego Uniwersytetu Państwowego (Rostów nad Donem).

LUKASZ OBZEJTA, GNIEWOMIR STACHECKI
KOŁO NAUKOWE „*JUS ET CIVITAS*”

Wizyta była jednym z wyrazów współpracy, jaką rozwijają między sobą oba fakultety na mocy porozumienia podpisanego dnia 23 lutego 2006 r. w Warszawie przez dziekana WPIA UW prof. Tadeusza Tomaszewskiego i dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu w Rostowie prof. Wiktora Gajkowa. Już wtedy postanowiono organizować w przyszłości wzajemne wyjazdy studentów i pracowników naukowych, podczas których delegacje miałyby okazję zapoznać się z warunkami studiowania na zaprzyjaźnionych wydziałach oraz jednocześnie poznać środowiska, w których się one znajdują. Przyjazd pierwszej grupy rosyjskich studentów zapowiedziano wówczas na październik bieżącego roku.

Na temat przyczyn nawiązania współpracy między wydziałami, oraz towarzyszącego im tła historycznego pisał Adam Zych w artykule *Porozumienie o współpracy* („Uniwersytet Warszawski”, kwiecień 2006, s. 14). Bezpośredniej organizacji pobytu rosyjskiej delegacji w Polsce podjęło się Koło Naukowe Myśli Politycznej i Prawnej „*Jus et Civitas*” z WPIA UW. Wizyta uwzględniała zarówno spotkania z przedstawicielami Wydziału oraz Samorządu Studentów, imprezy kulturalno-naukowe, wizyty w siedzibach organów polskich władz publicznych, dwudniową konferencję poza Warszawą, jak również czas wolny. Oczywiście nad wszystkim opiekę sprawowali członkowie Koła.

W czwartek 19 października w godzinach popołudniowych, po blisko dwóch dniach podróży pociągiem, rosyjska delegacja przybyła do Warszawy, gdzie na Dworcu Wschodnim powitana została przez przedstawicieli Koła z opiekunem naukowym dr. Adamem Bosiackim (adiunktem w WPIA UW) na czele. Następnie mikrobusem wszyscy udali się na miejsce zakwaterowania, do uniwersyteckiego hostelu „Hera”, u zbiegu ulic Belwederskiej i Gagarina, gdzie po dopeł-

nieniu formalności i rozpakowaniu bagaży, odbyła się oficjalna impreza powitalna z udziałem członków Koła.

Kolejny dzień rozpoczął się od spaceru po Łazienkach Królewskich i Parku Ujazdowskim, skąd goście przeszli przez Aleje Ujazdowskie i Nowy Świat na teren Kampusu Głównego, gdzie w Wydziale Prawa i Administracji odbyło się spotkanie z przedstawicielami Samorządu Studentów WPIA. W czasie spotkania wystąpił ówczesny przewod-

niu której w „Herze” miało miejsce spotkanie studentów rostowskich z polskimi.

Kolejnego dnia, w sobotę 20 października, z samego rana Goście wraz z członkami Koła wyruszyli wynajętym przez UW mikrobusem na dwudniową konferencję naukową do Ryni nad Zalewem Zegrzyńskim. Konferencję zatytułowaną „Sposoby nauczania prawa w Europie” otworzył Prodziekan ds. Studenckich WPIA UW prof. dr hab. Krzysztof Rączka, po czym głos zabrał prof. dr hab. Hubert Izdebski (WPIA UW), który w swym referacie opowiadał o modelach kształcenia prawników w Europie oraz przedstawił problemy dotyczące prób pogodzenia praktycznego modelu kształcenia z modelem teoretycznym. Następnie dr Adam Bosiacki przybliżył wspólną historię Wydziałów Prawa Uniwersytetów w Warszawie i Rostowie. Na zakończenie pierwszego dnia wyjazdu odbyło się spotkanie przy ognisku, które było doskonałą okazją do rozmów na interesujące studentów rosyjskich i polskich tematy. Nazajutrz, po śniadaniu, miało miejsce kolejne spotkanie naukowe, podczas



Goście z Rostowa nad Zalewem Zegrzyńskim

niczący Samorządu Bartosz Kowalewski, który zapoznał Gości z zasadami funkcjonowania i organizacji samorządu na Wydziale Prawa. Następnie rozpoczęło się zwiedzanie budynków uniwersyteckich, między innymi siedziby Samorządu, tzw. Bratniaka, Pałacu Kazimierzowskiego (w tym sali posiedzeń Senatu UW) oraz budynków znajdujących się przy Małym Dziedzińcu. Później Goście wraz z członkami Koła odwiedzili Galerię „Zachęta” w celu obejrzenia wystawy „Czarny alfabet – konteksty współczesnej sztuki afroamerykańskiej”; była to doskonała okazja do zapoznania się z historią Narodowej Galerii Sztuki. Po tym, około godziny 18.30, wszyscy udali się na kolację do pobliskiej restauracji, po zakończe-

którego jeden z członków Koła, Robert Nowakowski, wystąpił z prelekcją, w czasie której starał się zapoznać Gości z zasadami studiowania w WPIA oraz scharakteryzował tzw. życie studenckie w UW. O istnieniu tego ostatniego Rosjanie mieli okazję przekonać się również w ciągu kolejnych dni pobytu. Akcentem konferencji była także dyskusja studentów poruszająca kwestię nauczania prawa na wydziałach polskim i rosyjskim.

W poniedziałek 23 października studenci z Rostowa gościli w Sądzie Najwyższym. Była to pierwsza z serii wizyt w instytucjach wymiaru sprawiedliwości, podczas których Goście mieli możliwość zapoznania się z zasadami funkcjonowania polskiej judykatury. Na-

KSIĄŻKI

Wydawnictwa

Uniwersytetu Warszawskiego



Karol Wojtyła. Poeta
praca zbiorowa pod redakcją
Jacka Głazewskiego
i Witolda Sadowskiego

42,00 zł
Warszawa 2006
ISBN 83-235-0211-0
Stron: 276

Książka pojawia się już po zamknięciu całej twórczości Karola Wojtyły i jako pierwsza ma szansę ogarnąć w zasadzie całość Jego poetyckiego dorobku, jest dojrzała pod tym względem od swoich poprzedniczek, zorientowana niejako programowo na poszukiwania ukrytych znaczeń artystycznych i wielości sensów, bardziej rzeczowa i powściągliwa, mniej zaś publicystyczna. Złożyły się na nią wypowiedzi 27 językoznawców, teoretyków literatury, badaczy staropolszczyzny, pisarstwa romantycznego i współczesnego. Jest to więc studium wielopłaszczyznowe i wielowątkowe, stworzone siłami młodych pracowników naukowych z całej Polski, którzy wychowali się w cieniu niezwykłego Pontyfikatu. W treści prac składających się na publikację *Karol Wojtyła. Poeta* zabiegają się perspektywy wielu dziedzin: sztuki, literatury, filozofii, teologii, socjologii, psychologii. Ów portret twórczej osobowości wydobyty z różnych pism i wypowiedzi, zrekonstruowany przez dwudziestu siedmiu autorów jest imponujący!

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa
tel./fax 55-31-318, e-mail: wuw@uw.edu.pl,
<http://www.wuw.pl>
Dział Handlowy tel. 55-31-333,
e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

stępnie w *Collegium Iuridicum III* przy ulicy Oboźnej odbyło się spotkanie reprezentantów Uniwersytetu Rostowskiego z Dziekanem WPIA UW, prof. dr. hab. Tadeuszem Tomaszewskim. Dziekan opowiadał o współpracy Wydziałów Prawa obu uniwersytetów oraz podkreślił znaczenie rodzimego Wydziału wśród wydziałów prawa w Polsce.

Następnie Goście udali się do Muzeum Powstania Warszawskiego, w którym na własne oczy mogli przekonać się o tragicznym losie, jakiego doświadczyła Warszawa w czasie wojny. Po zwiedzeniu Muzeum przyszedł czas na spacer po Starym Mieście, połączony z krótkim wykładem historii tej części stolicy. Nie zabrakło przejażdżki dorożką oraz uroczystej kolacji w jednej ze staromiejskich restauracji.

Szósty dzień pobytu w Warszawie rozpoczął się od zwiedzania Trybunału Konstytucyjnego, po czym wszyscy udali się do Centrum Sztuki Współczesnej w celu obejrzenia wystawy zdjęć „EURO VISIONS – The New countries of the EU in the eyes of ten Magnum Photographers” oraz wystawy „Celebration of the Small and Personal in the Time of Bigness”, na której swoje prace prezentował litewski artysta Jonas Mekas. Ostatnim punktem programu przygotowanym na ten dzień była wizyta w budynkach parlamentu przy ulicy Wiejskiej, gdzie Goście mieli okazję zapoznać się z zasadami polskiego parlamentaryzmu oraz zwiedzić sale posiedzeń Sejmu i Senatu. Dzień zakończyliśmy w klubie jazzowym, po czym niektórzy z nas odwiedzili jeden z popularnych warszawskich klubów.

Kolejny dzień upłynął pod znakiem czasu wolnego, jednakże pomimo tego Goście odwiedzili Naczelny Sąd Administracyjny oraz Muzeum Narodowe. Następnie, około godziny 20.00, Rosjanie zaproszeni zostali przez członków Koła na imprezę organizowaną w legendarnym klubie studenckim „Hybrydy”. Przedostatniego dnia pobytu rostowianie zwiedzili Bibliotekę Uniwersytecką,



Konferencja „Sposoby nauczania prawa w Europie”

gdzie m.in. w dziale zbiorów XIX-wiecznych oglądali pochodzące z początków XIX wieku manuskrypty rosyjskie. Następnie w pobliskiej restauracji miała miejsce uroczysta kolacja pożegnalna, w której uczestniczyli przed-



Zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego

stawiciele WPIA UW: prof. dr hab. Krzysztof Rączka, dr Adam Bosiacki oraz dr Jacek Petzel. Po kolacji przyszedł czas na wizytę w Teatrze Buffo, gdzie Rosjanie wraz z polskimi studentami wspólnie podziwiali znany również w Rosji musical „Metro”. Był to ostatni punkt oficjalnego harmonogramu wizyty. W ramach niespodzianki jednak, rostowianie zaproszeni zostali do słynnego klubu „Remont”, gdzie odbywała się impreza organizowana przez rosyjskich studentów, studiujących w Uniwersytecie Warszawskim.

W piątek rano goście z Rostowa wyruszyli z Dworca Wschodniego w drogę powrotną. Wizyta dobiegła końca. Jednakże w trakcie tak niedługiego czasu zdołaliśmy zaprzyjaźnić się z przedstawicielami rostowskiego wydziału i nawiązać wzajemne kontakty, które z pewnością będziemy utrzymywać. Nie ulega wątpliwości, że program wizyty przygotowany przez członków Koła Naukowego Myśli Politycznej i Prawnej *Ius et Civitas* przypadł do gustu Gościom, o czym sami niejednokrotnie nas zapewniali.

Słowa

„odmierzane kalendarzem”

Co współczesne językoznawstwo ma do powiedzenia na temat roli wieku (biologicznego, chronologicznego, kalendarzowego) w komunikacji społecznej?

W dniach 21-23 września 2006 w gmachu dawnego BUWu odbyła się międzynarodowa konferencja językoznawcza, zorganizowana przez Instytut Lingwistyki Stosowanej w ramach anglojęzycznego cyklu spotkań naukowych pod hasłem *Globe* (www.globe.ils.uw.edu.pl). Tematem konferencji był *parametr wieku we współczesnym językoznawstwie*

– z punktu widzenia socjolingwistyki, pragmatyki językowej, analizy dyskursu, teorii komunikacji międzykulturowej, a także translatoryki, teorii akwizycji języka i dydaktyki języka obcego. Rola wieku w procesach komunikacji językowej oceniana jest różnie, także wśród lingwistów, którzy często podchodzą do tego zagadnienia z dystansem, bądź traktują je wybiórczo. A przecież żyjemy w świecie znaczo-

nym przez upływ czasu, czego naturalnym przejawem są zmieniające się etapy naszego życia i zjawiska zachodzące wokół nas. Odmierzamy czas, licząc kolejne daty urodzin. Nasze rozumienie rzeczywistości lokujemy w przedziałach czasowych, które wyznacza nasz wiek, wiek naszych rodziców i pamięć o przodkach. Uzus społeczny karze nam oceniać zachowania jako typowe dla określonych grup wiekowych – odpowiednio dla dzieci albo zarezerwowane wyłącznie dla dorosłych. Metafory wieku pozwalają nam mówić o „wieku dzieciństwa” dla określenia wielu zmian kulturowych we współczesnych społeczeństwach. Leżą one również u podstaw naszego mówienia o starzeniu się społeczeństw i narastających problemach w komunikacji międzypokoleniowej.

Nade wszystko jednak, niezależnie od wieku kalendarzowego, ludzie mają potrzebę komunikowania się z innymi ludźmi. W znamienitej większości takich interakcji, czy to w domu, szkole czy w pracy, wiek stanowi istotny, aczkolwiek nie zawsze oczywisty czynnik wpływający na przebieg i skutki procesów komunikacyjnych. W językoznawstwie zainteresowanie

wiekami kalendarzowymi należy raczej do rozproszonych i nie centralnych celów badawczych. Jednym z powodów może być trudność w wyizolowaniu rzeczywistego udziału wieku w tym, jak ludzie komunikują się ze sobą, zważywszy na oddziaływanie innych współwystępujących parametrów: płci, pozycji społecznej, a także tematu, kontekstu, czy środka wypowiedzi. Jednakże dla niektórych obszarów badawczych językoznawstwa rola wieku jest wyraźna i znacząca. Dotyczy to szczególnie socjolingwistyki. Wiek stanowi też niewątpliwie stałą część badań nad akwizycją języka czy przyswajaniem języków obcych. Jednakże w swym głównym nurcie

językoznawstwo tradycyjnie uwzględniało przede wszystkim dwa umowne przedziały wiekowe, oddzielając język dzieci od języka dorosłych, w którym lokowało ono spójny i ostateczny tron wiedzy językowej. Tak

też, język dorosłych wyznaczał umowną granicę „pełnej” kompetencji językowej i komunikacyjnej, za którą spłaszczeniu ulegać miało potencjalne zróżnicowanie zachowań językowych w wyniku biologicznego dorastania czy też starzenia się osobnika. W rezultacie lingwistyczne analizy języka dorosłych skupiają się raczej na odrębnościach wynikłych ze stylu komunikacji, rejestru, tematu, profesjonalizacji wypowiedzi czy związanych z nią parametrów społecznych nadawcy i odbiorcy.

Konferencja zorganizowana przez Instytut Lingwistyki Stosowanej należała do pionierskich w tym sensie, iż pokazała bogaty a jednocześnie zintegrowany obraz badań na wie-

kiem kalendarzowym z punktu widzenia różnych działów lingwistyki i dziedzin pokrewnych, które zajmują się językiem, takich jak antropologia kulturowa czy socjologia.

Mówiąc o wieku, trudno nie rozpocząć od chronologicznych aspektów naszego nabywania i doskonalenia sprawności językowych. Językoznawstwo tkwiło i w znacznym stopniu nadal pozostaje pod naciskiem roli, jaką dla nabywania języka, tak pierwszego jak i drugiego, rzekomo mają określone cezury wieku. Janusz Arabski (Uniwersytet Śląski) pokazał, iż tradycyjne łączenie „wczesnego” wieku z optymalnym okresem dla przyswajania języka obcego wyma-

„ dla niektórych obszarów badawczych językoznawstwa rola wieku jest wyraźna i znacząca ”



ga rewizji w świetle najnowszych osiągnięć neurolingwistyki. Dla efektów uczenia się istotną rolę odgrywa kontekst, naturalny albo formalny („szuczny”), co rozwinęła w swym wystąpieniu Yolanda Ruiz De Zarobe (Uniwersytet Kraju Basków) na przykładzie bilingwalnych mówców hiszpańskiego i baskijskiego uczących się języka angielskiego. Procesy akwizycji języka w kontekście rozwoju ludzkiej tożsamości społecznej były przedmiotem rozważań Urszuli Zaliwskiej-Okrutnej (Uniwersytet Warszawski).

Język „żyje” i podlega zmianom, podobnie jak jego użytkownicy. O ile procesy nabywania języka, w tym różnych sprawności dyskursywnych, stanowią od dawna obszar badawczy lingwystyki, o tyle koncentracja na „zmianie” językowej w wyniku procesów starzenia się człowieka należy do stosunkowo nowych. Często w późnym wieku utrata sprawności komunikacyjnych rzutuje na częstotliwość i jakość komunikacji osób starszych z przedstawicielami innych grup wiekowych. Zmiany językowe w wyniku biologicznego starzenia się organizmu nie muszą jednak mieć charakteru patologicznego, a jedynie świadczyć o stałej ewolucji naszego języka. David Bowie (Uniwersytet Środkowej Florydy) pokazał na podstawie diachronicznej akustycznej analizy archiwalnych nagrań mieszkańców stanu Utah, że z wiekiem zmianie ulegać mogą nawet cechy, które językoznawcy uważają za trwałe wyznaczniki kompetencji językowej człowieka. Fonetyczną ewolucję idiolektów mówców brytyjskich pokazała na podstawie diachronicznej analizy korpusów tekstów mówionych Anna-Liisa Vasko (Uniwersytet Helsiński). Tego rodzaju badania empirycznie dowodzą ważności parametru wieku dla analizy zachowań językowych ludzi w różnych okresach ich życia biologicznego, ważności tak z punktu widzenia lingwistyki teoretycznej jak i stosowanej.

Ku pewnemu zaskoczeniu samych organizatorów konferencji w programie dominowały referaty poświęcone zagadnieniom związanym z „zanikaniem” języka i różnych sprawności komunikacyjnych, jakie są częstszym atrybutem starzenia się.

Oznaczało to również akcent na poza-lingwistyczne aspekty takich procesów, w tym utratę sprawności fizycznych i umysłowych osób starszych, osłabienie ich kontaktu z rzeczywistością, czy postępujące poczucie izolacji. Howard Giles (Uniwersytet Kalifornijski), wybitny lingwista i psycholog społeczny, współtwórca teorii akomodacji mowy, przedstawił obszerną i wielowymiarową analizę starzenia się, także społecznego i psychologicznego, któremu towarzyszą zmiany w posługiwaniu się językiem i sposobie uczestnictwa w komunikacji. Wskazał także na różnice kulturowe w podejściu do osób starszych oraz na złożoność uwarunkowań wewnątrz- i międzypokoleniowych dla przebiegu komunikacji z takimi osobami.

W większości nowoczesnych społeczeństw wiek podeszły a zwłaszcza starość są najczęściej negatywnie nacechowanym okresem w życiu człowieka, co pokazuje analiza tego, jak starsi mó-



wią o sobie, oraz jak wyglądają publiczne i prywatne dyskursy o starzeniu się. Fiona Greenwood (Uniwersytet w Salford) podjęła się analizy semantycznej słowa „samotność” (*loneliness*), używanego w kontekście mówienia o starości. Na podstawie materiałów prasowych i wypowiedzi osób starszych pokazała,

że pojęcie to kształtuje medialny obraz starości i subiektywne poczucie społecznego wykluczenia w przypadku osób starszych. Podobnie Dawn Knight (Uniwersytet w Nottingham) zarysowała negatywny obraz starości, jaki wynika z analizy materiału leksykalnego w słownikach i korpusach tekstowych.

Anatolij Khudolij (Uniwersytet Narodowy w Ostrogu) udowodni-

ł, że eufemizmy na określenie różnic międzypokoleniowych, dominujące w amerykańskich tekstach prasowych, wskazują na nacechowany charakter starzenia się w świadomości społecznej. Szerszy, semiotyczny ogląd sytuacji osób starszych umożliwiła lepszą ocenę naszych postaw względem późnego wieku. Peter Backhouse (German Institute for Japanese Studies, Tokio) obserwował zachowania personelu wobec pensjonariuszy domu starców w Japonii, w konkluzji stwierdzając, iż marginalizuje on osoby starsze, ich wypowiedzi i potrzeby. Z kolei Heidi Hamilton (Uniwersytet Georgetown) wprowadziła nas na nowe obszary analizy językowej, łącząc interpretację tekstów z działaniami terapeutycznymi w przypadku osób chorych na Alzheimera.

Procesy biologicznego, psychicznego,

społecznego, czy wreszcie językowego starzenia się mogą przebiegać w warunkach szczególnie trudnych, co ma miejsce chociażby na emigracji, kiedy ludzie starsi, często w szpitalach lub domach opieki, zdani są na kontakt z personelem, często niemówiącym w ojczystym języku pacjenta czy pensjonariusza. Taka akurat sytuacja staje się coraz częstsza w efekcie wcześniejszej migracji, wzmagając wśród starszych (i chorych) poczucie izolacji, osamotnienia, czy wreszcie uzależnienia od innych, którzy sami nierzadko z trudem borykają się z „kulejącym” językiem swych podopiecznych. Społeczeństwa wielokulturowe i wielojęzyczne mają przed sobą nie łatwe zadanie, aby uporać się z tego rodzaju problemami społecznymi i komunikacyjnymi, co otwiera pole działania także dla lingwistów. Vikki Cecchetto i Magda Strońska (Uniwersytet McMaster) analizowały tego rodzaju sytuacje na przykładzie polskich i włoskich emigrantów w Kanadzie, którzy z wiekiem wytracają swoją, często i tak ograniczoną, sprawność mówienia i rozumienia w języku angielskim. Obniżająca się sprawność interakcyjna takich pacjentów pogarsza ich stan fizyczny i psychiczny, stając jednocześnie barierą komunikacyjną dla personelu medycznego. Z kolei Ingrid Seebus (Uniwersytet w Melbourne) badała interakcje wśród zaawansowanych wiekiem Australijczyków pochodzenia holenderskiego w dwu „osiedlach” emeryckich (*retirement villages*), analizując rolę, jaką w kształtowaniu tożsamości lokalnej i zewnętrznej ich mieszkańców odgrywają oba języki: holenderski i angielski.

Rosnące zainteresowanie wiekiem w ogóle, a starzeniem w szczególności, wpisuje się w obszar badań nad językowymi wykładnikami tożsamości społecznej, a więc tego, co

język mówi o nas jako o jego użytkownikach. Agnieszka Kielkiewicz-Janowiak (Uniwersytet im. A. Mickiewicza) podsumowała badania empiryczne nad międzypokoleniowym dyskursem w Polsce. Sugerowała, iż Polacy uważają wiek kalendarzowy (w odróżnieniu od wieku społecznego czy psychologicznego) za dominujący w społecznej

jak i młodego. Komunikacja jest uczestnictwem w życiu społecznym ważnym dla ludzi niezależnie od ich wieku kalendarzowego, chociaż każdy przedział czasowy posiada własne uwarunkowania i problemy. James Moir (Uniwersytet Abertay Dundee), wychodząc od kontrowersyjnej tezy, że – jak wyrażano to w polskim – „dzieci i ryby głosu nie mają”, wskazał na rolę

z wyższych sfer społecznych, przerosło się w dyskurs mało zrozumiały dla dzieci, a przemawiający do dorosłych, którzy tym sposobem wyrażali swoje intuicje językowe. Jest to jeden z przykładów relatywizacji znaczenia wieku w procesach komunikacyjnych. Czynnikiem regulującym naszą percepcję wieku, tak zresztą kalendarzowego jak i społecznego czy psychologicznego, są względy ideologiczne, dominujący system wartości, a zatem przyjęta w danym okresie i miejscu wizja społeczeństwa i związane z nią przyzwolenie na taki a nie inny styl komunikacji. Innymi słowy, parametr wieku, podobnie jak inne wyznaczniki komunikacji podlega ideologizacji. Niech ilustracją będzie na koniec odwołanie się do referatu Hanny Dymel-Trzebiatowskiej (Uniwersytet Gdański), w którym autorka analizowała różnice w przekładach bajek Andersena, świadczące o społecznej kontroli nad językiem dla dzieci i funkcjonowaniu „politycznej poprawności” w wyborze określonych ekwiwalentów.

Konferencja zgromadziła około 100 uczestników z 16 krajów świata. Jej zorganizowanie było możliwe dzięki wsparciu ze środków wydziałowych Wydziału Lingwistyki Stosowanej i Filologii Wschodniosłowiańskich oraz dotacji Fundacji Uniwersytetu Warszawskiego.

Konferencja stanowiła kolejny etap działalności naukowo-organizacyjnej Instytutu Lingwistyki Stosowanej, której celem nadrzędnym jest dalsze rozwijanie badań nad komunikacją międzykulturową w jej aspekcie ogólnolingwistycznym, translatorycznym i glottodydaktycznym. Hasło „*Wiek w komunikacji językowej*” pokazuje nie tylko olbrzymią pojemność pojęcia lingwistyki stosowanej, ale jednocześnie zaznacza obszar badawczy, jaki nabiera nowej tożsamości we współczesnym językoznawstwie o podłożach interdyscyplinarnych.

Tematyczna specyfika konferencji organizowanych ostatnio przez Instytut Lingwistyki Stosowanej daje wyraz nowym zainteresowaniom badawczym pracowników Instytutu, z których wiele znajduje odbicie w stale poszerzanej ofercie dydaktycznej tej jednostki. Gwoli informacji można przypomnieć o niedawnych spotkaniach poświęconych tematom takim, jak *obraz świata w przekładzie, czy język a prawo*. Na wrzesień 2007 planowana jest konferencja anglojęzyczna poświęcona „lingwistyce politycznej” (PL 2007, www.ils.uw.edu.pl), organizowana wspólnie z Uniwersytetem Łódzkim i Wrocławskim, natomiast we wrześniu 2008 odbędzie się kolejna edycja *Globe* na temat języka mediów z perspektywy komunikacji międzykulturowej, krytycznej analizy dyskursu oraz teorii przekładu (*Globe* 2008, www.globe.ils.uw.edu.pl).



percepcji jednostki i upatrują społeczną korzyść w jego ukrywaniu. Jednocześnie stosują strategie komunikacyjne, mające na celu budowanie pozytywnego wizerunku własnej starości (np. przez przejmowanie roli „eksperta” wobec młodszego rozmówcy).

Stereotypy na temat starzenia się i starości należą do silnie zakorzenionych w wielu społeczeństwach i na wielu obszarach dyskursów. Arda Arikan (Uniwersytet Hacettepe w Ankarze) przedstawił negatywny obraz starości, jaki wyłania się z podręczników do nauki języka angielskiego w Turcji, w których albo brak odniesień do późnego wieku albo prezentacje ludzi starszych świadczą o uprzedzeniach i stereotypizacji starości. Virpi Yläanne, Angela Williams i Mark Wadleigh (Uniwersytet w Cardiff) analizowali dyskurs reklamy w Wielkiej Brytanii w poszukiwaniu językowego obrazu starszego wieku. Tym razem, wbrew powszechnym mniemaniom, że ludzie starsi są „gorzej” traktowani przez media, analiza wykazała zróżnicowany i bardziej wyważony obraz starości.

Nie ulega wątpliwości, iż język ma władzę w budowaniu społecznych postaw względem wieku, tak zresztą starszego

interakcji międzypokoleniowych w socjalizacji dzieci i młodzieży. Polina Eysmont (Uniwersytet Petersburski) skoncentrowała się na rozwoju kompetencji narracyjnej dzieci i młodzieży rosyjskiej. Lin Almer (Uniwersytet w Göteborgu) podniósł niezmiernie istotną kwestię zachowań młodzieży – w tym przypadku szwedzkiej – we współczesnych wielokulturowych środowiskach miejskich. Vladimir Dosev (Uniwersytet Ekonomiczny w Warnie) analizował zmiany językowe pod wpływem języka angielskiego, na przykładzie młodzieżowego języka meczów futbolowych w Bułgarii. Maciej Widawski (Uniwersytet Gdański) pokazał

złożoność współczesnego slangu polskiego z punktu widzenia jego otwarcia na różne grupy wiekowe.

Oddzielne miejsce w lingwistycznych rozważaniach nad rolą wieku zajmuje wystąpienie Ingrid Tiekens-Boon Van Ostade (Uniwersytet w Lejdzie). Referentka pokazała, jak parametr wieku pośrednio wpływać mógł na sprawy kodyfikacji i standaryzacji języka angielskiego. Sięgając do historii powstawania pierwszych gramatyk języka angielskiego w XVIII wieku, Tiekens-Boon Van Ostade udowodniła, że pisanie gramatyki, inspirowane chęcią edukacji dzieci

„język ma władzę w budowaniu społecznych postaw względem wieku”

European Language Label Award 2006

ANNA KALINOWSKA

BIURO DS. REALIZACJI PROCESU BOŁOŃSKIEGO

W dniu 16 października br. Uniwersytet Warszawski był gospodarzem uroczystości zakończenia tegorocznej edycji konkursu *European Language Label Award*, którego celem jest promowanie i nagradzanie innowacyjnych rozwiązań w nauczaniu języków obcych. Komisja Europejska, przyznając certyfikat wyróżnia najbardziej innowacyjne i oryginalne projekty edukacyjne, które przyczyniają się do upowszechnienia nauczania języków obcych na wszystkich poziomach kształcenia.

Certyfikaty *European Language Label* przyznawane są w dwóch kategoriach: instytucji i indywidualnej. W tegorocznej, piątej już, polskiej edycji konkursu nagrodzono 19 instytucji i 14 nauczycieli. Ceremonia rozdania nagród odbyła się w Sali Senatu Pałacu Kazimierzowskiego. Jej uczestnicy zostali powitani przez koordynatora konkursu i dyrektora Programu Socrates pana Pawła Poszytka. Przedstawił on idee konkursu oraz kryteria, którymi kierowała się jego Kapituła nagradzając poszczególne projekty: wszystkie wyróżnione programy musiały mieć wymiar europejski, charakteryzować się wielostronnością i oryginalnością oraz zwiększać atrakcyjność nauki języków obcych. Następnie głos zabrali Dyrektor Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wzróższego, instytucji patronujących konkursowi.

W imieniu władz Uniwersytetu Warszawskiego przybyłych powitał Prorektor ds. studenckich, prof. dr hab. Konstanty Adam Wojtaszczyk, który w swoim przemówieniu wyraził radość z faktu, że UW goszcząc uroczystość wręczenia nagród może przyczyniać się do propagowania celów *European Language Label* oraz podkreślił wagę, jaką ma kształcenie językowe dla całej wspólnoty akademickiej. W kolejnym wystąpieniu podsumowanie tegorocznego współzawodnictwa przedstawiła przewodnicząca Komitetu Selekcyjnego ELL prof. dr hab. Hanna Komorowska, która zwróciła szczególną uwagę na fakt, że do konkursu zgłoszono bardzo wiele niezwykle różnorodnych projektów, realizowanych zarówno przez szkoły wyższe, szkoły na poziomie licealnym, gimnazjalnym i podstawowym, a nawet przedszkola, ale także przez stowarzyszenia, ośrodki metodyczne i prywatne placówki językowe.

Kolejnym przemawiającym był dyrektor British Council w Polsce, pan Tony O'Brien, który wyraził dumę z faktu, że jego instytucja może być partnerem konkursu oraz przedstawił i poprosił o zabranie głosu gościa honorowego uroczystości prof. Simona Greenalla. Profesor Greenall, ceniony autor podręczników i materiałów do nauczania języka angielskiego, jest jednym z najbardziej znanych autorytetów w dziedzinie kształcenia językowego. W swoim wykładzie, zatytułowanym *Innovation and Change In Language Teaching – the Phenomenon of Global English*, przedstawił zmiany zachodzące w systemie nauczania języka angielskiego w ostatnich latach oraz podzielił się swoimi doświadczeniami z licznych krajów, w jakich miał okazję pracować.

Wykład Prof. Greenalla zakończył pierwszą część spotkania.

Po przerwie na kawę rozpoczęła się uroczystość wręczenia laureatom certyfikatów i nagród rzeczowych ufundowanych przez Fundację Systemów Rozwoju Edukacji, Uniwersytet Warszawski oraz wydawnictwo Longman Pearson Education. Jako pierwsze certyfikat ELL odebrały przedstawicielki naszej Uczelni: panie mgr Jolanta Urbanikowa, koordynator Uniwersytec-

kiego Systemu Nauczania Języków Obcych, dr Hanna Mrozowska, kierownik Szkoły Języków Obcych, i mgr Danuta Kurzyca, koordynator ds. lektoratów na Wydziale Neofilologii. Uniwersytet został wyróżniony znakiem jakości potwierdzającym innowacyjność i oryginalność zgłoszonego przedsięwzięcia, za stworzenie Uniwersyteckiego Systemu Nauczania Języków Obcych oraz różnorodność oferty dydaktycznej.

System USNJO jest wyrazem polityki językowej UW i wprowadza zasady reformy bolońskiej do kształcenia językowego na poziomie uniwersyteckim. Zgodnie z jego założeniami wszyscy absolwenci UW będą w chwili ukończenia studiów posiadali udokumentowane kompetencje językowe na poziomie przynajmniej B2 wg skali biegłości językowej Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego Rady Europy. Jego powstanie było możliwe w efekcie współpracy różnych jednostek organizacyjnych UW: Szkoły Języków Obcych, Wydziałów: Neofilologii, Polonistyki, Lingwistyki Stosowanej i Filologii Wschodniosłowiańskich,

Instytutu Orientalistycznego, Centrum Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych i Edukacji Europejskiej oraz wsparciu ze strony Centrum Otwartej Multimedialnej Edukacji COME, a jego działania koordynowane są przez pełnomocnika Rektora UW ds. organizacji nauczania języków obcych. System finansowany jest z budżetu centralnego UW, opiera się na skalach

„ ELL Award promuje i nagradza innowacyjne rozwiązania w nauczaniu języków obcych „



Stół prezydencki



Od lewej, Panie: mgr Jolanta Urbanikowa, mgr Danuta Kuszyńska i dr Hanna Mrozowska

biegłości ESOKJ i obejmuje ponad 800 kursów (stacjonarnych i w systemie e-learning) oraz umożliwia naukę 50 języków; jego działanie możliwe jest dzięki pracy ok. 250 nauczycieli oraz wprowadzeniu systemu komputerowej rejestracji na egzaminy i zajęcia USOS, sprzężonej z testami poziomującymi zainstalowanymi na platformie edukacyjnej Moodle, rejestracji wyników kształcenia, oraz potwierdzaniu biegłości językowej. Indywidualnym laureatem tegorocznego konkursu ELL został dr Józef Dobrowolski ze SzJO za projekt pn. „Sjor-fing pa ruskomu jazyku” – kurs języka rosyjskiego z wykorzystaniem technik nauczania na odległość. Nagrody uzyskane w tej edycji konkursu nie są jednak jedynym sukcesem

Uniwersytetu Warszawskiego w konkursie ELL – w 2003 roku nagrodzono kurs języka angielskiego przez Internet pn. „Dyskutowanie w grupie” oferowany przez SzJO i COME, a także kurs języka chińskiego zgłoszony przez Instytut Orientalistyczny.

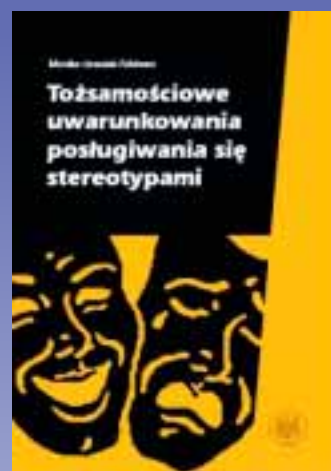
Kolejne dyplomy i nagrody powędrowały do pozostałych trzydziestu jeden laureatów, którzy krótko przedstawiali swoje projekty i działania i z których wielu nie kryło wzruszenia związanego z faktem, że ich wysiłki na rzecz upowszechniania nauczania języków obcych zostały docenione przez komitet selekcyjny konkursu.

Uroczystość wręczenia nagród zakończyła się wspólnym zdjęciem laureatów oraz obiadem w salach recepcyjnych Pałacu Kazimierzowskiego.



Certyfikat EEL dla Uniwersytetu Warszawskiego

KSIĄŻKI
Wydawnictwa
Uniwersytetu Warszawskiego



**Tożsamościowe uwarunkowania
posługiwania się stereotypami**
Monika Grzesiak-Feldman

19,00 zł
Warszawa 2006
ISBN 83-235-0329-X
Seria: Rozprawy
Uniwersytetu Warszawskiego
– podseria psychologiczna
Stron: 110

Autorka na podstawie badań przeprowadzonych wśród studentów UW, PW, Akademii Muzycznej i SWPS stara się zbadać i opisać zależności między stopniem ukształtowania tożsamości osobistej i społecznej a skłonnością do ulegania i tworzenia stereotypów. Rodzaj publikacji: naukowa Poz. 2

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa
tel./fax 55-31-318, e-mail: wuw@uw.edu.pl,
<http://www.wuw.pl>
Dział Handlowy tel. 55-31-333,
e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

Świadkowie i historycy

21 października 1966 roku na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego doszło do burzliwego zebrania Związku Młodzieży Socjalistycznej, na którym referenci – Leszek Kołakowski i Krzysztof Pomian – poddali publicznej krytyce system polityczny PRL. Zorganizowana przez Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego sesja naukowa pod patronatem Jej Magnificencji Rektora UW w 40. rocznicę zebrania była poświęcona kontrowersjom wokół sposobu rozumienia tego wydarzenia oraz jego znaczeniu dla skryształowania się opozycyjnego wobec partii środowiska intelektualnego na Uniwersytecie. Niektórzy historycy wystąpili w czasie sesji jako zawodowi badacze przeszłości, inni jako świadkowie historii.

KRZYSZTOF MARCIN ZALEWSKI

W sali nr 17 Instytutu Historycznego doszło 40 lat temu do spotkania, na którym Kołakowski wygłosił swoją krytykę stanu Polski w dziesięć lat po dojściu ekipy Władysława Gomułki do władzy. 39-letni profesor mówił o braku praworządności w Polsce, o arbitralności sądów, ich zależności od decyzji politycznych pogłębiającej brak zaufania obywateli do państwa i prawa. Stwierdził, że – wyraźnie nawiązując do uwięzienia Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego w 1965 roku – prawo nie może być narzędziem politycznej represji. Dalej głosił, że choć ubóstwo materialne jest przykre, to najbardziej boli „brak perspektyw, pauperyzacja duchowa, brak oddechu, brak nadziei, poczucie stagnacji”. Dalej filozof stwierdzał, że panuje „absurdalna doktryna (...), że całkowita monopolizacja decyzji politycznych, brak odpowiedzialności przed społeczeństwem, brak możliwości wyrażania się w opinii publicznej (...) – że to wszystko należy do natury ustroju socjalistycznego tak samo, jak należy do niego fakt, że banki są własnością państwa, a nie prywatną.” Choć charakterystyczny dla stalinizmu strach przed represjami minął, to „nie ma żadnych urządzeń instytucjonalnych, które uniemożliwiałyby powrót do tamtego systemu”.

Samo spotkanie, choć sala na poddaszu budynku IH była wypełniona po brzegi, nie groziło w 1966 roku rewolucyjnym przewrotem. Jednak władze partyjne zareagowały na słowa Kołakowskiego i następujący po nich

wykład Pomiana bardzo nerwowo. Kołakowski był ikoną ruchu intelektualnego sprzeciwu w Październiku 1956. Krytyka wyrażona przez niego ugodziła partię szczególnie boleśnie, bo partię krytykował lewicowy intelektualista o międzynarodowej renomie. Krytykował na zebraniu otwartym. Jak wspomina prof. Michał Tymowski, wtedy doktorant IH, dziś jego dyrektor, na zebraniu ZMS po raz pierwszy usłyszał na forum publicznym o czymś, co ludzie ośmielali się mówić tylko prywatnie.

Tegoroczne zebranie rocznicowe było podzielone na trzy części.

Po wypowiedziach interpretujących wydarzenie w IH w kontekście sytuacji w kraju i środowisku uniwersyteckim z punktu widzenia świadków, co w pierwszej części modyfikowanej przez prof. Włodzimierza Borodzieja (IH UW) zrobili Karol Modzelewski (dzisiaj profesor w IH UW) i Leszek Kołakowski (dziś Uniwersytet Oksfordzki), głos zabrali profesorowie Andrzej Chojnowski (IH UW) i Andrzej Friszke (ISP PAN), interpretując wydarzenie jako historycy epoki. Doszło więc do zderzenia pamięci uczestników wydarzeń z wiedzą wypracowaną w badaniach historycznych. W drugiej sesji, prowadzonej przez prof. Henryka Samsonowicza (IH UW), zdarzenia wspominali ich licznie na sali zgromadzeni świadkowie, wtedy studenci, młodzi naukowcy, dziennikarze lub działacze społeczni (m. in. Seweryn Blumsztajn

oraz prof. Antoni Sulek).

Kołakowski i Modzelewski skupili się nie na odtwarzaniu wydarzeń, lecz raczej przedstawianiu motywów własnych wyborów sprzed lat czterdziestu. Pierwszy wyjaśnił powody, dla których intelektualści przywiązani do idei socjalizmu byli członkami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych. Przypomniał, że członkostwo

w partii dawało możliwość legalnego działania w sferze publicznej. Spotkanie 21 października 1966 r. nie odbyłoby się, gdyby organizatorzy nie należeli do ZMS, a prelegenci nie byli w PZPR. Chociaż

z punktu widzenia inteligencji działającej w latach sześćdziesiątych władza Gomułki była zła, to frakcja związana z ówczesnym kierownictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, uosabiana przez Mieczysława

Moczara, wydawała się jeszcze gorsza. Jak tłumaczył filozof, wtedy jeszcze intelektualści wierzyli, że ich obecność w partii może mieć wpływ na kierunek rozwoju Polski.

Modzelewski zaś ironicznie wspominał swoje rozczarowanie z powodu zebrania na Uniwersytecie. Zebrania, o którym usłyszał w więzieniu. Jeden z późniejszych ideologów samoograniczającej się rewolucji „Solidarności” z lat 1980/81, dwie dekady wcześniej uważał się jeszcze za marksistę. Miał wtedy nadzieję, jak wspominał, na antypartyjną rewolucję robotniczą. Znany mediewista przeko-

” po raz pierwszy usłyszano na forum publicznym o czymś, co ludzie ośmielali się mówić tylko prywatnie ”

nywał, że aby zrozumieć lata sześćdziesiąte w Polsce, trzeba wczuć się w sytuację ludzi, młodej inteligencji, dla których jedynym językiem polityki był język oficjalny.

Chojnowski zwrócił uwagę na odmienną kondycję Instytutu Filozofii od Historycznego w połowie lat sześćdziesiątych. Filozofię kierownictwo PZPR uważało za dyscyplinę kluczową. Nacisk ideologiczny na IF był bez porównania skuteczniejszy: marksizujący filozofowie stopniowo usuwali w cień logików ze szkoły lwowsko-warszawskiej. Organizacja PZPR w Instytucie Historycznym UW była znacznie mniej liczna, ideowo mało aktywna, a jej członkowie nie

ono istotnym etapem na drodze rozstawania się części pokolenia uformowanego przez doświadczenie Października 1956 z partią. Władza była gotowa na siłowe rozbitcie grup opozycyjnych na Uniwersytecie Warszawskim. Podczas próby relegowania Adama Michnika ze studiów, władze PZPR przekonały się, że mają niewielu sprzymierzeńców w środowisku uniwersyteckim: kar na nieprawomyślnych nie nakładano w ogóle lub nakładano w możliwie najmniejszym wymiarze. Wtedy, po przeprowadzonej w 1966 roku weryfikacji kadr partyjnych w instytucjach naukowych, komitet warszawski PZPR miał już „wytypowanych” przeciwników, których



Od lewej przy stole siedzą: Karol Modzelewski, Włodzisław Borodziej, Andrzej Friszke i Andrzej Chojnowski. Pośrodku stoi Leszek Kołakowski (fot. Bartosz Suski)

zajmowali we władzach IH kluczowych pozycji. W środowisku ceniącym reguły warsztatu historyka i w większości niechętnemu teoretycznemu podejściu do badania dziejów, aktywnie działający marksistowski rewizjonista, jakim był Modzelewski, jawił się raczej jako outsider. Jak podkreślał później w dyskusji prof. Jerzy Holzer, w IH w owym czasie dominowała postawa „ochrony substancji”: zachowania niezależności badań naukowych od wpływów politycznych. Partyjnych historyków czytano i cytowano raczej niechętnie. Wybór miejsca spotkania, jak to zwykle bywa w chwilach ważnych, był dość przypadkowy. Nie wiązał się z zaangażowaniem politycznym władz IH ani większości jego studentów. Wynikało raczej z organizacyjnych możliwości Związku Młodzieży Socjalistycznej, w którym w tych latach działali między innymi późniejsi „dorośli” opozycjoniści.

Andrzej Friszke odczytał spotkanie jako ważne w serii wydarzeń, których konsekwencją był kryzys marcowy w półtora roku później. Było

po Marcu 1968 roku podczas kampanii antyinteligentkiej usunięto z partii i Uniwersytetu.

Zebranie, które odbyło się 40 lat temu nie spowodowało skutków odczuwalnych bezpośrednio dla ludzi spoza intelektualnej elity Warszawy. Ujawniło jednak granice wolności wyrażania opinii w sferze publicznej i doprowadziło do kolejnego w latach sześćdziesiątych konfliktu między kierownictwem partyjnym a tą częścią uczonych, którzy uważali, że ich rola w życiu społecznym wykracza poza obowiązki zawodowe. Należy również do historii Uniwersytetu Warszawskiego, który poprzez swoje położenie w bezpośredniej bliskości centrów decyzyjnych i znaczenie intelektualne, wielokrotnie wpływał na historię polityczną Polski. Na zebraniu rocznicowym przedstawiono spotkanie w sali nr 17 jako ważny epizod w dziejach PRL. Podobne sesje powinny doprowadzić do krytycznego przemyślenia historii Polski i miejsca Uniwersytetu w niej w ostatnich czterdziestu latach.

KSIĄŻKI

Wydawnictwa

Uniwersytetu Warszawskiego



Problemy społeczne w grze politycznej

Praca zbiorowa pod red. nauk. Jadwigi Królikowskiej

39,00 zł
Warszawa 2006
ISBN 83-235-0218-8
Stron: 396

Książka jest dziełem 40 autorów polskich i zagranicznych reprezentujących różne dyscypliny. Teksty zgrupowano w trzech częściach zatytułowanych: „Zagrożenia dla pokoju i demokracji”, „Przestępczość”, „Polityka karna”, „Prewencja jako problem społeczny” oraz „Bezrobocie i inne kwestie społeczne jako źródła lęków i ryzyka”. Łączy je dążenie autorów do naświetlenia złożonych uwarunkowań i wzajemnych powiązań problemów społecznych z działaniami politycznymi oraz wskazanie na konieczność poszukiwania dla nich rozwiązań systemowych; przede wszystkim jednak podkreślenie wykorzystywania problemów społecznych w grze politycznej.

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa
tel./fax 55-31-318, e-mail: wuw@uw.edu.pl,
<http://www.wuw.pl>
Dział Handlowy tel. 55-31-333,
e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

Uniwersytet Warszawski – Iwanowi France

Jak co roku, w dniach 16–17 listopada 2006 roku, odbyła się organizowana przez Katedrę Ukrainistyki Uniwersytetu Warszawskiego, międzynarodowa konferencja naukowa, tym razem w hołdzie Iwanowi France. W Warszawie, podobnie jak we Lwowie i wielu innych ośrodkach uniwersyteckich, postanowiono uczcić 150. rocznicę urodzin tego wielkiego Ukraińca – pisarza, naukowca i działacza. Prelegenci z Polski, Ukrainy, Austrii, obradujący w Sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego rozważali zagadnienia jakże bogatej spuścizny Iwana Franki.

PAULINA WASZKIEWICZ-LEWANDOWSKA

Szeroki krąg tematyczny wystąpień oraz różnorodność stosowanych metodologii przyczyniły się do poszerzenia perspektyw badawczych poświęconych literackiej, filozoficznej, publicystycznej, społecznej i politycznej działalności pisarza. Słowa powitania wygłosił kierownik Katedry Ukrainistyki prof. dr hab. Stefan Kozak. Wyrażając radość z możliwości kolejnego spotkania w murach Uniwersytetu Warszawskiego z okazji jubileuszu Iwana Franki, podziękował władzom rektorskim i dziekańskim za życzliwość, pomoc i wspieranie inicjatyw polsko-ukraińskiego dialogu. Otwarcia Konferencji dokonała Jej Magnificencja Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Katarzyna Chałasińska-Macukow. Podkreślając szczególną rolę Iwana Franki – wielkiego człowieka, pisarza i encyklopedysty zarówno w życiu naukowym Galicji, w formowaniu ukraińskiej tradycji i świadomości narodowej, jak i w kształtowaniu polsko-ukraińskich wszechstronnych związków kulturowych, Rektor zwróciła uwagę na wspólną historię i dziedzictwo stanowiące podstawę naszego sąsiedztwa. Pani Rektor szczególnie serdecznie przywitała licznie zgromadzoną na konferencji młodzież studencką. Słowo do uczestników Konferencji skierował także, za pośrednictwem radcy – ministra – W. Czenkowa, Jego Ekscelencja Ambasador Ukrainy w Polsce Ołeksandr Mocyk (przebywający z premierem Jarosławem Kaczyńskim w Kijowie). Przypomnił bogate tradycje warszawskiej ukrainistyki i podkre-

ślił ważność, zarówno cykliczności spotkań, jak i publikacji dokonań naukowców w *Warszawskich Zeszytach Ukrainoznawczych*, uznając je jako szczególnie wartościowe w rozwoju nauki oraz partnerskiej współpracy między naszymi narodami. Zaznaczył, że



Inauguracja konferencji. Od lewej: dziekan WLSiFW – prof. W. Figarski, Rektor UW prof. K. Chałasińska-Macukow, kierownik Katedry Ukrainistyki – prof. S. Kozak

taka współpraca jest dobrym przykładem dla innych krajów Unii Europejskiej. Ze słowem do uczestników konferencji wystąpił także dziekan Wydziału Lingwistyki Stosowanej i Filologii Wschodniosłowiańskich UW prof. dr hab. Władysław Figarski, który przywi-

tał serdecznie zebranych, a następnie uwydatnił naukowo-dydaktyczną i wydawniczą działalność Katedry, gratulując naukowych osiągnięć, życzył wszystkim owocnych obrad.

Referat inauguracyjny wygłosił prof. Stefan Kozak. W wystąpieniu *Exegi monumentum Iwana Franki* autor dokonał analizy najważniejszego dzieła Iwana Franki – poematu *Mojżesz*, w kontekście historii, teologii, ontologii symboliki biblijnej, filozofii dziejów oraz myśli społeczno-politycznej Europy ukraińskiego twórcy. Analizując idee, symbolikę i filozofię starotestamentowego źródła badacz wskazał na ujawnione przez Frankę podobieństwo, tj. dramatyzm ukraińskiej historii, której sensu poeta z taką pasją i erudycją poszukiwał. Zdaniem Stefana Kozaka to właśnie *Mojżesz* stanowi testament dla przyszłych pokoleń Ukraińców.

Kolejnym mówcą był Dmytro Pawlyczko – doktor honoris causa UW, były ambasador Ukrainy w Polsce, pisarz, tłumacz, działacz. W referacie *Iwan Franko – budowniczy ukraińskiego państwa* podkreślił, że Franko przybliżył Ukrainę Polakom. Pisarz zwrócił uwagę, że poglądy I. Franki dotyczące ukraińskiego narodu są mało znane,

jeśli idzie o krytykę marksizmu, „legendę” o Marksie i Engelsie czy problem niepodległości Ukrainy w kontekście europejskim. W konkluzji zaznaczył, iż nie można demonizować ideologii, albowiem one nie zastąpią i nie powinny zastąpić idei wolności i niepodległości.

Prof. Oteksij Suchyj w wystąpieniu *Iwan Franko wobec moskalofilstwa* zaproponował nową periodyzację politycznego ruchu w Galicji. Rozważał stosunek I. Franki do moskalofilów, wskazując na przynależność Franki do jednej z takich organizacji za czasów studenckich, a następnie na podstawie publicystyki pisarza prześledził ewolucję poglądów aż do jego krytyki moskalofilstwa jako sztucznej, szkodliwej i nienaturalnej dla Galicji i Ukrainy koncepcji politycznej.

Zagadnieniom charakterystyki polskiej literatury w ocenie I. Franki poświęcił swój referat prof. Mychajło Hnatiuk. W interesującym wystąpieniu *Polska literatura przełomu XIX–XX w. w ideowej i estetycznej ocenie Iwana Franki* rozważał szerokie zainteresowanie pisarza polską literaturą, analizując prace poświęcone polskim utworom z okresu romantyzmu, pozytywizmu i modernizmu. Przedstawił poglądy pisarza dotyczące twórczości ukraińskiej szkoły poetów oraz B. Prusa, E. Orzeszkowej, H. Sienkiewicza, K. Lenartowicza, J. Kasprowicza, M. Konopnickiej, Z. Przesmyckiego. Prof. Hnatiuk podkreślił zasługi I. Franki, jeżeli chodzi o popularyzację literatury polskiej w kręgu czytelników ukraińskich, niemieckich i rosyjskich.

Stosunek I. Franki do naturalizmu i Emila Zoli przedstawił w referacie *Iwan Franko i poetyka naturalizmu w kontekście ukraińsko-polskich związków literackich* prof. Wołodimir Matwijiszyn. Podkreślając dobrą znajomość francuskiego przez I. Frankę autor wystąpienia zaprezentował poglądy dotyczące naturalizmu, analizując listy pisarza do Drahomanowa, publicystykę oraz twórczość zainspirowaną przez E. Zolę.

Tę część obrad zakończyła dyskusja, której uczestnikami byli m.in. Dmytro Pawlyczko, Stefan Kozak, Mykoła Zymomria. Pawlyczko mówiąc o przekładach Franki zwrócił uwagę na znaczenie tłumaczeń w rozwoju międzynarodowych kontaktów kulturowych, a zwłaszcza na potrzebę przekładów z literatury współczesnej. Przypomniał, że obowiązek międzykulturowej wymiany wartości spoczywa na „ludziach pogranicza”. S. Kozak wskazał zaś na konieczność poszerzenia badań dotyczących bogatej spuścizny I. Franki, a zwłaszcza jego historycznej, ekonomicznej i politycznej publicystyki. Odnośząc się do wypowiedzi D. Pawlyczki przypomniał zasługi tłumaczy literatury ukraińskiej, absolwentów Katedry Ukrainistyki: O. Hnatiuk, L. Stefanowskiej, E. Korzeniowskiej, B. Nazaruka, K. Kotyńskiej. W kolejnej sesji jako pierwsza wystąpiła dr Natalia Tychołoz z referatem

Na skrzyżowaniu z Mickiewiczem: Iwan Franko i Georg Brandes wobec ukraińsko-polskich literackich kolizji. Autorka zwróciła uwagę na popularyzację na Ukrainie twórczości G. Brandesa przez I. Frankę oraz na kwestie związane z kontrowersyjnym artykułem Franki *Poet zrazy* (1897) oraz z mało znanymi niemieckojęzycznymi recenzjami książki Brandesa *Polen*, zamieszczonymi w czasopiśmie „Die Zeit”. Kolejnym mówcą był prof. Walerij Kornijczuk, któ-

na popularyzację przez I. Frankę literatury ukraińskiej wśród polskich odbiorców.

Problem studiów I. Franki nad ludowymi pieśniami ukraińskimi omówił Jarosław Harasym w referacie *Iwana Franki studia nad ukraińskimi ludowymi pieśniami. Aspekt metodologiczny.* Mówca podkreślił pluralizm metodologiczny pisarza, jeżeli chodzi o rekonstrukcję i badania nad charakterem pieśni ludowych – zastosowanie metody induk-



Dmytro Pawlyczko (od lewej)

„ istnieje konieczność poszerzenia badań zwłaszcza nad historyczną, ekonomiczną i polityczną publicystyką I. Franki „

ry w referacie *Excelior Iwana Franki i Jana Kasprowicza* rozważał relacje między tymi dwoma wybitnymi pisarzami, poszczególne etapy ich przyjaźni. Wskazywał na podobieństwo tematyki utworów i poetyk obu pisarzy, konstrukcji bohaterów. Wystąpienie Bohdana Tychołoz dotyczyło zagadnienia: *Ballady i romanse A. Mickiewicza i Bałady i rozkazy Franki w intertekście europejskiego romantyzmu.* Autor w interesujący sposób dokonał analizy „architektoniki” tych dwóch debiutanckich zbiorów, zwracając uwagę na podobieństwa oraz wskazał źródła tych podobieństw.

Wystąpieniu *Zapomniane polskojęzyczne prace Iwana Franki* prof. Mykoła Łehkij przypomniał współpracę I. Franki z polskimi czasopismami: lwowskimi, krakowskimi, warszawskimi. Podkreślił różnorodność tematyczną (prace publicystyczne, literaturoznawcze, folklorystyczne, historyczne, w tym poświęcone problematyce periodyzacji ukraińskiej literatury i polemice z O. Uchronowskim) i formalną publikowanych prac (studia porównawcze, przyczynki, portrety literackie, recenzje). Badacz zwrócił szczególną uwagę

tywnej, analizę głównych motywów poprzez studia nad ewolucją ukraińskiej świadomości narodowej.

Popołudniowe obrady zakończyła dyskusja z udziałem S. Kozaka, który odniósł się do referatu J. Harasyma wskazując na wpływ Drahomanowa i Antonowycza na koncepcje badawcze Franki w odniesieniu do ukraińskich pieśni. Natomiast M. Hnatiuk, I. Betko, zwrócili uwagę na problem wallenrodyzmu, zaś z podobnym komentarzem wystąpił A. Karaś. Zainteresowanie wśród uczestników dyskusji wywołały propozycje badawcze zaprezentowane przez B. Tychołoz. D. Pawlyczko wskazał na konieczność zbadania skomplikowanej relacji Franko – Mickiewicz. Podkreślił, że Franko wyrósł z wielonarodowego źródła i ma to związek z charakterem jego debiutanckiego zbioru. Pierwszy dzień obrad zakończył się uroczystym złożeniem kwiatów przez uczestników pod pomnikiem Tarasa Szewczenki oraz kontynuacją polsko-ukraińskiego spotkania na wydanym przez Ambasadora Ukrainy bankiecie. Obrady wznowiono rankiem następnego dnia. Sesja przedpołudniowa dotyczyła przede wszystkim kręgu problemów teoretyczno- i historycznoliterackich. Obrady rozpoczął Jarosław Poliszczuk z wystąpieniem *Zasada od-*

zwierciadlenia w teoretycznej refleksji Iwana Franki. Analizując rozumienie problemu *mimesis* w pracach I. Franki, badacz ukazał ewolucję teorii pisarza w rozumieniu tej podstawowej kategorii i podkreślił wpływ M. Jewszana.

Prof. Anatolij Karaś w referacie *Urzeczywistnienie „innego świata” w twórczości Iwana Franki* poddał pod rozwagę występujące w pracach pisarza pojęcie „innego świata” – przestrzeganie praw człowieka, ludzka godność, wolność osobista i państwowa to

społeczny między biednymi i bogatymi, między proletariatem i kapitałem zostaje zastąpiony przez konflikt narodowy, walkę ukraińskich robotników i polskich przedsiębiorstw przeciw żydowskim kapitalistom.

W kolejnej sesji intrygującą koncepcję porównania jednego z kultowych utworów I. Franki *Ziwałe lystia* z ukraińskim współczesnym bestsellerem autorstwa O. Zabużko *Polowi doslidżennia z ukrajinśkoho seksu* zaproponowała prof. Iryna Betko. Przedstawiła podobieństwa



Teatr *Żywego Słowa* „Synij Korabel” („Błękitny okręt”)

właśnie atrybuty „innego świata”. Ta myśl, jak również pogląd, że teoretyczne doktrynerstwo nie przyniesie ludzimi dobrobytu są obecne zarówno w utworach literackich, jak i w publicystyce pisarza. Stosunkowi Franki do literatury staroukraińskiej poświęcone było wystąpienie prof. Bohdany Krysy *Mij izmarahd w kontekście izmarahdowskiej tradycji*. Po analizie struktury zbioru, charakteru doboru tematów oraz w kontekście rozważań Heideggera autorka wykazała, że zamieszczone poezje są świadectwem bardzo osobistego przeżywania i postrzegania przez Frankę literatury staroukraińskiej.

Kolejnym mówcą był przybyły z Wiednia prof. Alois Woldan, który wystąpił z interesującym referatem *Borysław smijetsia Iwana Franki w kontekście literatury polskiej*. Profesor dokonał porównania trzech utworów *Borysław smijetsia* I. Franki (1881), *W piekle galicyjskim* J. Rogosza (1896) i *Dla miliona* A. Gruszeckiego (1900) – traktujących o odkryciu złóż ropy naftowej w latach 60. XIX wieku w galicyjskim Drohobyczu i o występujących wówczas problemach społecznych. Przedstawiając podobieństwa i różnice w kreacji bohaterów i dosyć stereotypową ocenę poszczególnych warstw społecznych, w tym społeczności żydowskiej mówca wysunął tezę, że we wszystkich trzech powieściach konflikt

między tragedią u O. Zabużko a lirycznym dramatem I. Franki w kontekście fenomenu „głębokiej” psychologii, swoistej autoterapii twórców oraz archetypów obecnych w zbiorowej podświadomości.

Prof. Mykoła Zymomria przedstawił zagadnienia związane z zainteresowaniami I. Franki literaturą niemiecką,

W swym wystąpieniu *Niemieckojęzyczny świat w badaniach Iwana Franki*, podkreślając rolę przekładu jako szczególnej formy międzynarodowej wymiany wartości duchowych, rozważył kwestie związane z przekładem przez Frankę twórczości Schillera oraz ewolucję recepcji niemieckiego klasyka. Profesor zaakcentował również doniosłe, społeczne znaczenie przekładu dla samego Franki, stąd też staranność pisarza, jeśli chodzi o metody przekładu oraz kategorie jakości jego oceny. Kolejny referat pt. *Iwan Franko i Bukowina* wygłosił prof. Bohdan Melnyczuk. Przedstawił on analizę związków I. Franki z Bukowiną i Czerniowieckim Uniwersytetem, przypominając wizyty Franki w bukowińskiej stolicy i omawiając stosunek twórcy do literackiej wersji Bukowiny w twórczości Fedkowicza.

Wiodącym tematem kolejnej części konferencji były kwestie językoznawcze. Rektor Uniwersytetu Przykarpackiego w Iwano-Frankiwsku prof. W. Kononenko przedstawił problem konceptologii w kontekście twórczości poetyckiej I. Franki. Analizując kategorię prawdy jako podstawę światopoglądu twórcy w swym wystąpieniu *Koncepcje poetyckiego dyskursu Iwana Franki* referent zaprezentował mechanizmy powstawania dyskursu poetyckiego, do którego należą pojęcia ducha, woli, pracy i miłości. Stosunek I. Franki do, odbywającej się w XIX Galicji, dyskusji dotyczącej ukraińskiego alfabetu omówił prof. Mykoła Łesiuk w wystąpieniu *Iwan Franko wobec „azbucznej dyskusji” w Galicji*. Prof. Wasyl Greszczuk przedstawił korespondencję wielkiego pisarza z wybitnym językoznawcą Baudouinem de Cortenay analizując tematykę 12-letniej korespondencji uczonych, omawiając postawę Baudouina de Cortenay podczas dyskusji po publikacji kontrower-



Chór „Kijów”



Sala posiedzeń

syjnego artykułu Franki *Poet zrady*. Zagadnienie analizy ewolucji ukraińskiej literatury w pracach I. Franki w kontekście tendencji rozwoju literatury zaprezentowała prof. Walentyna Sobol. W referacie *Iwan Franko – badacz dawnej literatury ukraińskiej* badaczka dokonała analizy dwóch zapomnianych, polskojęzycznych prac I. Franki *Ethnologia i dzieje literatury oraz Wzajemny stosunek literatury polskiej i ruskiej* (z 1894 roku). Podkreśliła znaczenie omawianych prac w badaniach staroukraińskiego piśmiennictwa w kontekście literatury polskiej. Słowo do zgromadzonych skierował także wybitny tłumacz literatury ukraińskiej w Polsce, w tym poematu Franki *Mojżesz* – Jerzy Litwiniuk. Autor mówił o swojej fascynacji ukraińskością, wspominał o relacjach ze społecznością i o zainteresowaniu zjawiskami pogranicznymi. Zdecydował się na przekład *Mojżesza*, gdyż ten utwór mówił o rzeczach bardzo istotnych dla Ukraińców i o Ukraińcach. Dr Bazyli Nazaruk zaproponował zgromadzonym prześledzenie stosunku pisarza do głównych kierunków i szkół modernizmu. W referacie *Iwan Franko w kontekście ukraińskiego modernizmu* przedstawił, na czym polegał charakter ukraińskiego modernizmu oraz postawę Franki, z jednej strony jako poety zaangażowanego, z drugiej zaś jako twórcę nowoczesnego, modernistę.

Dwudniowe obrady podsumowali Dmytro Pawlyczko i prof. Stefan Kozak. Dziękując wszystkim za interesującą wymianę poglądów, zainteresowanie i pracę D. Pawlyczko zaznaczył, że Iwan Franko jest – czego dowiodły prezentowane na konferencji referaty – nie tylko pisarzem, myślicie-

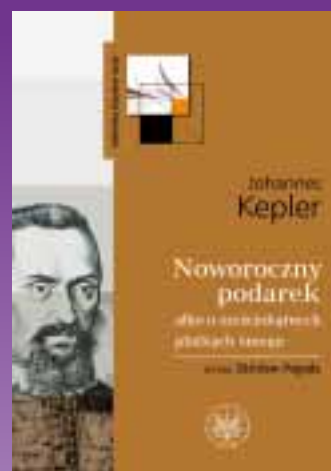
lem, naukowcem, którego spuściznę należy badać, ale „kulturowym uniwersum”, zjawiskiem wciąż jeszcze nie do końca poznany. Prof. S. Kozak wyraził nadzieję na badawczą kontynuację zaproponowanych na konferencji problemów. Wskazał ponadto na konieczność wydania polskojęzycznych publikacji Iwana Franki oraz na potrzebę przebadania i zinterpretowania całości polskojęzycznego dorobku ukraińskiego twórcy z zaznaczeniem jego roli w polskim życiu literackim i naukowym, szczególnie w Galicji. Rocznicę urodzin pisarza uczcili także studenci Katedry Ukrainistyki występem teatru Żywego Słowa „Synij Korabel” przygotowanym pod kierunkiem prof. Walentyny Sobol. Przedstawili oni, w trzech językach:

„ Iwan Franko jest „kulturowym uniwersum”, zjawiskiem wciąż jeszcze nie do końca poznany

po ukraińsku, po polsku i po rosyjsku, ciekawe interpretacje wierszy Iwana Franki z tomiku *Ziwjate lystia*. Konferencję, zorganizowaną w hołdzie wielkiemu Ukraincowi, uświetnił wspaniały występ akademickiego chóru „Kijów” (oczywiści z Kijowa) pod batutą wspaniałego dyrygenta Mykoły Hobodycza, kontynuujący najlepsze tradycje muzyki chóralnej oraz prezentujący muzyczną kulturę Ukrainy od czasów najdawniejszych do współczesności. Była to niezapomniana lekcja prawdziwej sztuki śpiewu i prezentacja dorobku kultury ukraińskiej. Okazją do wymiany myśli stał się także, kończący tegoroczne polsko-ukraińskie spotkanie, koktajl w Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego z udziałem nie tylko uczestników konferencji, ale także ambasadora Ukrainy w Polsce – Ołeksandra Mocyka, zastępcy mera Kijowa Witalija Żurawskiego oraz wspaniałego chóru „Kijów”, który zaskoczył wszystkich dodatkowym występem.

„Kijów” (oczywiści z Kijowa) pod batutą wspaniałego dyrygenta Mykoły Hobodycza, kontynuujący najlepsze tradycje muzyki chóralnej oraz prezentujący muzyczną kulturę Ukrainy od czasów najdawniejszych do współczesności. Była to niezapomniana lekcja prawdziwej sztuki śpiewu i prezentacja dorobku kultury ukraińskiej. Okazją do wymiany myśli stał się także, kończący tegoroczne polsko-ukraińskie spotkanie, koktajl w Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego z udziałem nie tylko uczestników konferencji, ale także ambasadora Ukrainy w Polsce – Ołeksandra Mocyka, zastępcy mera Kijowa Witalija Żurawskiego oraz wspaniałego chóru „Kijów”, który zaskoczył wszystkich dodatkowym występem.

KSIĄŻKI
Wydawnictwa
Uniwersytetu Warszawskiego



**Noworoczny podarek albo
o sześciokątnych płatkach śniegu**
Johannes Kepler

22,50 zł
Warszawa 2006
ISBN 83-235-0369-9
Seria: Biblioteka Klasyków Nauki
Stron: 88

Pierwszy polski przekład słynnego *Noworocznego podarku* – książki, w której Johannes Kepler usiłuje wysnuć z kształtu płatka śniegu podstawowe prawa przyrody. Do rozwiązania zagadek struktury płastru miodu, najbardziej ekonomicznego ułożenia kul w przestrzeni i kształtu śnieżynek próbuje tu wykorzystać swoją rozległą wiedzę o wielościanach i wielokątach. Autor wstępu Zdzisław Pogoda, matematyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego, laureat Nagrody im. Hugona Steinhausa za popularyzację nauki, wprowadza czytelnika w świat rozważań geometrycznych Keplera i ukazuje ich powiązania z odkryciami w następnych stuleciach, aż po wiek XX. Natomiast postłowie Jarosława Włodarczyka z Instytutu Historii Nauki PAN w Warszawie wyjaśnia podstawy wiary Keplera w istnienie duszy Ziemi, która – jak utrzymywał genialny odkrywca praw ruchu planet – także miała swój udział w formowaniu płatków śniegu.

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa
tel./fax 55-31-318, e-mail: wuw@uw.edu.pl,
<http://www.wuw.pl>
Dział Handlowy tel. 55-31-333,
e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

Powstanie nadziei 1956



W dniu 23 października 2006 roku Katedra Hungarystyki Uniwersytetu Warszawskiego uroczystą konferencją *Powstanie nadziei 1956 A remény forradalma*, zorganizowaną w Sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego, uczciła 50. rocznicę Rewolucji Węgierskiej 1956 roku.

ELŻBIETA ARTOWICZ
KATEDRA HUNGARYSTYKI UW

23 października 1956 roku jest dniem symbolicznym we współczesnej historii Węgier i Europy. Właśnie w tym dniu pokojowa manifestacja budapeszteńskich studentów Uniwersytetu, Politechniki i innych szkół wyższych, popierających zmiany w Polsce, przekształciła się w zbrojne powstanie całego narodu węgierskiego, dała początek walce Węgrów o wolność. W nocy 22 października zebrani na Politechnice Budapeszteńskiej studenci sformułowali słynne 16 żądań dotyczących:

- * Rewizji węgierskiej polityki zagranicznej i stosunków węgiersko-sowieckich, wycofania wojsk sowieckich z Węgier, jawności handlu zagranicznego, normalizacji stosunków z Jugosławią;
- * Utworzenia nowego rządu pod kierownictwem Imre Nagya;
- * Powszechnych, wolnych wyborów; wolności słowa i wyznania;
- * Symboli narodowych – usunięcia czerwonej gwiazdy oraz przywrócenia na fładze węgierskiej narodowych barw i godła Kossutha z podwójnym krzyżem; zdemontowania pomnika Stalina i wzniesienia na jego miejscu pomnika bohaterów Wiosny Ludów.

Konferencja była kulminacyjnym punktem obchodów rocznicy Węgierskiego Października w Polsce pod hasłem *Dziękujemy Ci, Polsko*, zorganizowanych pod patronatem Prezydentów Polski i Węgier we współpracy Ambasady Republiki Węgierskiej, Węgierskiego Instytutu Kultury, Katedry Hungarystyki UW, Instytutu Pamięci Narodowej oraz innych instytucji i organizacji w Warszawie i całej Polsce. Honorowy patronat

„ żyjący pamiętają o przekazie wolności i demokracji, o ofierze bohaterów, która nie była daremna „



Od lewej: prof. Ignác Romsics, prof. Andrzej Sieroszewski (Kat. Hungarystyki UW), prorektor UW Wojciech Tygielski, prof. Andrzej Paczkowski, chór Collegium Musicum

nad konferencją objął na zaproszenie JM Rektora UW prof. Katarzyny Chałasińskiej-Macuków Prezydent RP Lech Kaczyński, reprezentowany podczas obrad przez Premiera Jana Olszewskiego.

Prezydent RP przesłał do uczestników konferencji postanie, w którym stwierdził:

„...Doceniając wysiłek Uniwersytetu Warszawskiego oraz Katedry Hungarystyki tej uczelni, a przede wszystkim żywiąc ogromny szacunek i podziw dla węgierskiego powstania narodowego 1956 roku, objąłem honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej konferencję naukową *Powstanie nadziei 1956* poświęconą 50. rocznicy powstania węgierskiego. /.../ Dla Polaków i Węgrów wiedza o ro-

ku 1956 nie zawsze była dostępna. Niszczona w oficjalnej propagandzie i historiografii, trwała w powszechnej świadomości historycznej. Poważne badania naukowe można było podjąć w wolnych państwach. Jednak rok ten nie jest dla nas dawno minioną przeszłością. Wciąż, wraz z rodzinami i przyjaciółmi ofiar 1956 roku pragniemy świadczyć, że żyjący pamiętają o przekazie wolności i demokracji, o ofierze bohaterów, która nie była daremna”.

Intencją Katedry Hungarystyki jako organizatora konferencji było nadanie jej prestiżu naukowego odpowiednio do historycznej i moralnej rangi Węgierskiego i Polskiego Października 56. Do udziału w konferencji i wygłoszenia referatów zostali zaproszeni wybitni historycy węgierscy oraz historycy polscy, reprezentujący warszawskie i pozawarszawskie środowiska naukowe oraz wspólnotę Uniwersytetu Warszawskiego. W imieniu Władz Uczelni konferencję

otworzył Prorektor UW prof. Wojciech Tygielski. Chór *Collegium Musicum* Uniwersytetu Warszawskiego odśpiewał hymny Polski i Węgier. Obradom przewodniczył prof. Maciej Koźmiński (PAN, Collegium Civitas) Przewodniczący Polsko-Węgierskiej Komisji Historycznej. Gościem konferencji był prezes Międzynarodowego Towarzystwa Hungarologicznego prof. Tuomo Lahdelma (Uniwersytet w Jyväskylä, Finlandia). Wygłoszone podczas konferencji referaty podejmowały obszerny zakres problemowy okresu rodzenia się nadziei na wolność w 1956 roku z perspektywy węgierskiej, polskiej oraz polsko-węgierskiej.

Prof. Ignác Romsics¹ (Uniwersytet im. Loránda Eötvösa w Budapeszcie, członek Węgierskiej Akademii Nauk) nakreślił obraz *Revolucji 1956 w najnowszej historiografii węgierskiej*. Prof. Andrzej Paczkowski (Instytut Studiów Politycznych PAN) scharakteryzował relacje polsko-węgierskie jako *Unikatowy przykład wzajemnego oddziaływania krajów nie sąsiadujących ze sobą*. Prof. János Tischler (Instytut 1956 – Budapeszt) zanalizował *Stosunki polsko-węgierskie w 1956 roku*. Prof. Andrzej Friszke, (Instytut Pamięci Narodowej) mówił o *Sytuacji w kierownictwie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w 1956 roku*. Dr Magdolna Baráth (Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára – węgierski odpowiednik IPN) przedstawiła *Stosunki węgiersko-sowieckie od XX zjazdu KPZR do rewolucji*. Prof. Miklós Horváth² (Katolicki Uniwersytet im. Pétera Pázmánya, Piliscsaba) nakreślił obraz Sowieckiej interwencji wojskowej na Węgrzech – 1956.

Dr Krzysztof Persak (IPN) rozważał relacje *Związek Radziecki a Polski Październik*. Prof. Katalin Kónyáné Kutrucz (zastępca dyrektora Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára – węgierskiego odpowiednika IPN) przedstawiła poruszający *Obraz prześladowań porewolucyjnych w świetle zbiorów archiwalnych ABTL*, rozpatrywany z punktu widzenia prawnika. Prof. Marcin Kula (Instytut Historyczny UW) w referacie *Porównajmy dwóch bratanków* pokazał podobieństwa i różnice buntowniczych ruchów w Polsce i na Węgrzech. Dr Andrzej Grajewski (IPN) przeprowadził wnikliwą analizę osobowości dwóch wielkich prymasów w referacie *Wyszyński – Mindszenty. Między oporem i kompromisem*. Merytoryczny program konferencji zakończyły dwa referaty przygotowane na podstawie badań prasowych i archiwalnych przez studentów z Koła Naukowego Hungarystów UW *Językowy obraz węgierskiego powstania 56 w prasie polskiej oraz Społeczeństwo Poznania i okolic wobec rewolucji węgierskiej 1956*.

Wśród licznie przybyłych uczestników konferencji byli przedstawiciele pol-



Siedzą od prawej: Ákos Engelmayer b. Ambasador Republiki Węgierskiej w Polsce, uczestnik Rewolucji 1956; Mihály Győr – obecny Ambasador Republiki Węgierskiej w Polsce, dr Andrzej Przewoźnik – Sekretarz Generalny Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Premier Jan Olszewski, Ferenc Puskas – poseł Republiki Węgierskiej. W drugim rzędzie siedzą dr Katalin Kónyáné Kutrucz – wicedyrektor węgierskiego IPN (ABTL) oraz dr Magdolna Baráth (ABTL).



Od prawej: prof. Tuomo Lahdelma (Przewodniczący Międzynarodowego Towarzystwa Hungarologicznego), prof. Miklós Horváth (Uniwersytet im. Pétera Pázmánya), dr Magdolna Baráth (ABTL); dr Katalin Kónyáné Kutrucz – wicedyrektor węgierskiego IPN (ABTL) oraz (w tle, z jasnymi włosami, koraliki) Krystyna Jerger – wicedyrektor Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie.

skich i węgierskich instytucji państwowych oraz kulturalnych – Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Kultury, Ambasady Republiki Węgierskiej, Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwów Państwowych, Instytutu Kultury Węgierskiej, środowisk akademickich – pracownicy i studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polskiej Akademii Nauk, Collegium Civitas, uczestnicy wydarzeń 1956 roku na Węgrzech, członkowie wspólnoty węgierskiej w Polsce, absolwenci i studenci Katedry Hungarystyki Uniwersytetu Warszawskiego. Relacje z konferencji przygotowały najważniejsze stacje telewizyjne polskie oraz telewizja węgierska.

Tak oto Uniwersytet Warszawski oddał hołd ludziom i wydarzeniom, które dla Polaków i Węgrów są trwałym symbolem wspólnych dążeń do niezawisłości i demokracji.

Katedra Hungarystyki przygotowuje wydanie dwujęzycznej wersji materiałów konferencyjnych.

Zdjęcia: Elżbieta Szawerdo

¹ Autor mającej od 1999 roku już 3 wydania obszernej *Historii Węgier w XX wieku*. (Magyarország története a XX. században. Budapest: Osiris Kiadó.)

² Historyk wojskowości, autor wydanej ostatnio w Polsce monografii *Rozstrzelana rewolucja*. (Arkadiusz Wingert – Przedsięwzięcie Galicja)

Medal UW dla Prof. Ewy Teodorowicz-Hellman



Prof. Ewa Teodorowicz-Hellman

(ur. 2.01.1946) wykłada język i literaturę polską na Uniwersytecie Sztokholmskim, gdzie jest też kierownikiem studiów polonistycznych. Studia polonistyczne i germanistyczne ukończyła na Uniwersytecie Jagiellońskim. W roku 1977 obroniła pracę doktorską na temat *Jurij Brëzan. Zarys monograficzny*. W 1979 r. wyjechała do Szwecji, gdzie w latach 1980–90 pracowała jako adiunkt w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Sztokholmie, kształcąc nauczycieli języka polskiego dla szwedzkich szkół podstawowych i gimnazjów. Od roku 1984 jest zatrudniona w Instytucie Języków i Literatur Słowiańskich Uniwersytetu Sztokholmskiego. W latach 1997–98 była członkiem Międzynarodowego Komitetu Obchodu 200. rocznicy Urodzin Adama Mickiewicza na świecie. Ostatnio kieruje ze szwedzkiej strony projektem badawczym: *Polonika w Archiwum Narodowym Szwecji*.

Prof. Ewa Teodorowicz-Hellman prowadzi badania naukowe w następujących dziedzinach: semantyka porównawcza, język polski jako obcy, polsko-szwedzkie kontakty literackie, teoria i krytyka przekładu, polonika w Szwecji. Jest autorką książek: *Svensk-polska litterära möten*, „*Pan Tadeusz*” w szwedzkich przekładach, *Polsko-szwedzkie kontakty literackie*, *W drodze do „Krabata”*.

Prof. Ewa Teodorowicz-Hellman jest redaktorem i współautorem prac naukowych: *Basic Colours Terms*, *Adam Mickiewicz, en minnesbok...* [Adam Mickiewicz, księga pamiątkowa...], *Kvinnan i polska språket/Kobieta w języku polskim*, *Wizerunki męczyzny w języku i literaturze polskiej/ Images of Man in Polish Language and Literature*, *W świecie sacrum/In the World of Sacrum*, *Studies in Lexical Semantics*. Jest też autorką compendiów do nauki języka polskiego jako obcego oraz tłumaczem szwedzkiej literatury na język polski.

Opublikowała poza tym wiele artykułów w międzynarodowych pismach naukowych. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej – 1999, Medal Uniwersytetu Warszawskiego – 2006.

**Jej Magnificencjo – Pani Rektor,
Panie Marszałku,
Panie Ministrze,
Panie Dziekanie,
Szanowni Państwo,
Drodzy Koledzy!**

Czuję się ogromnie zaszczycona, że spotkało mnie tak wielkie wyróżnienie. Medal Uniwersytetu Warszawskiego – nagroda szczególna dla każdego polskiego humanisty – ma dla mnie znaczenie wyjątkowe. Potwierdza bowiem sens całej dotychczasowej mojej pracy naukowej oraz działalności na rzecz rozwijania i kształtowania kultury polskiej za granicą. Dziękując Pani Rektor, Wysokiemu Senatowi, Władzom Dziekańskim i Radzie Wydziału Polonistyki oraz osobom, które wytypowały mnie do tego wspaniałego odznaczenia, pragnę podkreślić, że wiele zorganizowanych przeze mnie projektów badawczych udało się zrealizować jedynie dzięki pomocy i zaangażowaniu obecnych na tej sali kolegów-polonistów. Medal ten traktuję więc nie tylko jako wyraz uznania dla mojej wieloletniej pracy dydaktycznej i naukowej, ale także jako dowód owocnej współpracy między Uniwersytetem Warszawskim i Uniwersytetem Sztokholmskim. W pierwszych latach mojej pracy za granicą starałam się przede wszystkim rozwinąć działalność studiów polonistycznych na uniwersytecie w Sztokholmie – od najbardziej podstawowych zajęć językowych, aż do studiów na poziomie magisterskim i doktorskim. Przez cały okres pracy poza granicami kraju, a jest to już niemal trzydzieści lat, moim celem było krzewienie wiedzy o języku polskim, literaturze polskiej i kulturze polskiej, a równocześnie utrwalanie kontaktów polonistyki sztokholmskiej z uczelniami w Polsce. Czyniłam to także w czasach, kiedy z uwagi na sytuację polityczną, nie było to łatwe.

Wśród związków, jakie z mojej strony zostały na trwałe zadzierzgnięte z różnymi placówkami naukowymi w Polsce, pozwolę sobie wymienić Polską Akademię Nauk w Krakowie, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Miejsce szczególne i pierwszoplanowe zajmuje jednak wśród nich – Uniwersytet Warszawski. Nie jest to bez powodu: moje kontakty z UW trwają już od wielu lat, a współpraca przebiega na różnych płaszczyznach i przybiera w związku z tym różne formy działania.

Na początku kontakt z polonistami w kraju miał przede wszystkim za zadanie wzmocnienie naszej polonistyki pod względem merytorycznym. Z tego też powodu na slawistykę Uniwersytetu Sztokholmskiego przyjeżdżali zapraszani przeze mnie naukowcy-polonisci z Warszawy. Wśród nich miałam zaszczyt gościć profesor Renatę Grzegorzczukową, prof. Alinę Nowicką-Jeżową, prof. Krystynę Waszakową, prof. Jadwigę Linde-Usiekiewicz, prof. Włodzimierza Gruszczyńskiego, prof. Jerzego Bralczyka, prof. Andrzeja Markowskiego, doktora Grzegorza Leszczyńskiego i innych. Ich wykłady zawsze wzbudzały duże zainteresowanie, nie tylko wśród pracowników instytutu, ale również – co niezwykle istotne – wśród studentów. Współpraca ta przyniosła dobre rezultaty. Dzisiaj polonistyka w Sztokholmie jest największym – tak pod względem liczby studentów jak i samodzielnych pracowników (trzech profesorów jeden docent) ośrodkiem polonistycznym w Skandynawii. Instytut prowadzi szeroką działalność dydaktyczną i naukową i współpracuje z licznymi uniwersytetami w Polsce i innych krajach. Oprócz działalności dydaktycznej warszawscy uczeni uczestniczyli w kilku inicjowanych przeze mnie projektach badawczych, z których kilka pozwolę sobie wymienić: Pierwszy z nich, rozpoczęty na początku lat 90. wspólnie z prof. Renatą Grzegorzczukową, w czasie jej pobytu w Sztokholmie, dotyczył leksyki nazw barw i wymiarów w języku polskim i szwedzkim. W ramach projektu odbyły się w Sztokholmie dwie polsko-szwedzkie konferencje, których podsumowaniem były tomy pokonferencyjne, wydane w serii *Stockholm Slavic Papers*. Także na Uniwersytecie Warszawskim wyszły dwie pokaźne pozycje o tematyce *Nazwy barw, wymiarów i czasowników mentalnych* pod red. prof. Renaty Grzegorzczukowej i prof. Krystyny Waszakowej, kierującej badaniami nad semantyką nazw kolorów. Projekt zwrócił uwagę wielu ośrodków naukowych na badania z leksyki porównawczej i stał się inspiracją do powstania licznych prac badawczych w tej dziedzinie językoznawstwa, tak polskich jak i zagranicznych. Drugi projekt badawczy, noszący tytuł *Polonika w Riksarkivet w Sztokholmie*, dotyczył prac nad polonikami, znajdującymi się od czasów „potopu” w archiwach i bibliotekach szwedzkich. Jako polonista zagraniczny uważam, że moim zadaniem, a nawet obowiązkiem było włączenie z powrotem tych zabytków polskiego piśmiennictwa i literatu-

KSIĄŻKI

Wydawnictwa

Uniwersytetu Warszawskiego



Na chwałę i pożytek nasz wzajemny.
Złoty jubileusz Polonicum
pod red. Ewy Rohozińskiej, Marty Skury,
Anny Piaseckiej

47,00 zł
Warszawa 2006
ISBN 83-235-0307-9
Seria: Biblioteka Polonicum
Stron: 365

Jak uczyć języka obcego, żeby nauczyć i nie znużyć? To trudna sztuka i niewiele szkół może się pochwalić tym, że nauka w ich murach jest nie tylko żmudną pracą, ale także wspaniałą przygodą – zaproszeniem do poznania innej, często bardzo bogatej i fascynującej kultury. Do tego nielicznego grona należy z pewnością Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum”, które od lat przygotowuje i prowadzi kursy języka polskiego dla obcokrajowców.

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa
tel./fax 55-31-318, e-mail: wuw@uw.edu.pl,
<http://www.wuw.pl>
Dział Handlowy tel. 55-31-333,
e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

ry w krąg badań nad kulturą polską. Ku mojemu zaskoczeniu i rozczarowaniu, propozycje podjęcia wspólnych, polsko-szwedzkich badań nad polonikami w Szwecji, nie spotkały się z entuzjazmem. Dopiero w rozmowach z Panią prof. Aliną Nowicką-Jeżową, zarysowały się konkretne plany współpracy. Korzystając z okazji, chciałabym serdecznie podziękować Pani Profesor, za przyjęcie mojej propozycji i podjęcie prac badawczych nad opracowaniem i opublikowaniem znacznej części sztokholmskiego archiwum. Powstały w Warszawie pod kierownictwem Pani Profesor zespół badawczy, we współpracy ze mną, jako przedstawicielem strony szwedzkiej, przygotował do druku bibliografię oraz krytyczne edycje tomów XVII-wiecznej literatury polskiej, w tym kilku tekstów zupełnie unikatowych.

Inicjatywa wydania najcenniejszych polskich pozycji ze szwedzkich zbiorów archiwalnych spotkała się z dużym zainteresowaniem Szwedów. Warszawska seria książkowa *Polonica w Zbiorach Archiwum Narodowego Szwecji* trafiła do najbardziej cenionych bibliotek szwedzkich: Carolina Rediviva w Uppsali, Biblioteki Królewskiej i Biblioteki Noblowskiej w Sztokholmie, szwedzkich bibliotek uniwersyteckich i archiwów.

W tej chwili, na Uniwersytecie Sztokholmskim przygotowywana jest do druku książka (w języku polskim i angielskim) po zorganizowanej przeze mnie w maju 2005 roku polsko-szwedzkiej konferencji na temat badań nad polonikami. Uczestniczyli w niej, oczywiście, także naukowcy Uniwersytetu Warszawskiego. Będzie to pozycja podsumowująca nasze dotychczasowe prace nad manuskryptami i drukami z Archiwum Narodowego Szwecji. Książka ukaże się w serii *USz Stockholms Slavic Papers* i będzie jej 14. tomem.

Po tej edycji planujemy dalsze prace nad polonikami – wydanie nowoczesnej bibliografii materiałów polskich, znajdujących się na zamku w Skokloster oraz przygotowanie w wydaniach krytycznych edycji unikatowych pozycji polskiej literatury XVII wieku. Tym razem prace będą w znacznej mierze finansowane przez stronę szwedzką.

Mówiąc o moich kontaktach z Uniwersytetem Warszawskim, chciałabym również wspomnieć o wydawanej już od kilku lat w Warszawie serii *Nauka o literaturze polskiej za granicą*. Seria ta – pod redakcją naukową prof. Aliny Nowickiej-Jeżowej – wraz z serią Polskiej Akademii Nauk *Badania Polonistyczne za Granicą* – pod redakcją profesora Włodzimierza Boleckiego – stanowi znakomity przegląd badań polonistycznych na świecie, a także przedstawia jedyny w swoim rodzaju naukowy obraz polonistyki zagranicznej. Powstanie jej było dla mnie – podobnie jak dla wielu polonistów zagranicznych – niezwykle ważnym wydarzeniem: stało się swego rodzaju aktem uznania dla naszych, tzn. zagranicznych badań polonistycznych. Do wszystkich pracowników UW zaangażowanych w to przedsięwzięcie (a mam w tym względzie pełne poparcie moich kolegów z zagranicy), kieruję szczególnie serdeczne słowa podziękowania i uznania za tę jakże potrzebną inicjatywę wydawniczą. Dla wielu z nas seria ta otworzyła możliwości publikacji własnych prac monograficznych w Polsce i dzięki temu dała nam realne szanse zaistnienia w dyskursie polonistycznym w kraju. W serii tej ukazała się moja książka pt. *„Pan Tadeusz” w szwedzkich przekładach*.

Moja współpraca z Uniwersytetem Warszawskim odbywa się również na płaszczyźnie dydaktyczno-naukowej: w ramach programu Erasmus-Socrates. Dzięki umowie bilateralnej pomiędzy naszymi uczelniami do Szwecji przyjechało kilku studentów z Warszawy, kilku moich szwedzkich studentów mogło z kolei studiować język i literaturę polską w Polsce. Ich wspomnienia ze studiów na polonistyce warszawskiej są zawsze bardzo pozytywne. Ze szczególną sympatią, i z wdzięcznością za ciepłe przyjęcie, wyrażają się oni także o pracownikach Oddziału Socratesa. Wysoko cenią również prowadzone w języku angielskim wykłady z filmu i kultury polskiej. Jest to bardzo cenna inicjatywa, która pozwala nawet osobom słabiej znającym język polski uczestniczyć w programie wymiany. Tego typu zajęcia niemal „bezboleśnie” (ponieważ bez potrzeby głębszych i bardzo trudnych dla nie-Słowianina studiów językowych) przybliżają im polską kulturę i czynią ich po pobycie w Warszawie w pewnym sensie ambasadorami Polski i polskości w swoim rodzinnym kraju: w moim przypadku w Szwecji. Wielu z moich studentów, a są wśród nich także tacy, którzy studiowali na Uniwersytecie Warszawskim, zajmuje dzisiaj wysokie stanowiska w społeczeństwie szwedzkim. Są oni dyplomatami, dziennikarzami, pisarzami, aktorami, politykami, tłumaczami literatury polskiej, pracownikami wydziałów kultury. Niektórzy są też nauczycielami języka polskiego jako obcego w szwedzkich szkołach. W swoim środowisku szerzą oni wiedzę na temat polskiej literatury i języka polskiego i w sposób naturalny zbliżają nasze kultury ku sobie. Program Socrates-Erasmus, otwarty dla studentów, doktorantów i samodzielnych pracowników naukowych, usunął zatem granice w naszej nowej Europie, pozwolił na zbliżenia kultur, dialog języków i tradycji oraz stworzył możliwości bezpośrednich kontaktów na różnych poziomach współpracy międzyuczelnianej, zwłaszcza międzynarodowej.

Medal Uniwersytetu Warszawskiego, jakim zostałam w dniu dzisiejszym uhonorowana, umacnia mnie w przekonaniu, że moja praca naukowa i dydaktyczna, moja działalność na rzecz krzewienia wiedzy o języku i literaturze polskiej za granicą, a także moja długa współpraca z UW, zostały nie tylko docenione, ale i – wysoko ocenione. Dlatego jeszcze raz bardzo serdecznie chciałabym podziękować Jej Magnificencji Pani Rektor, Wysokiemu Senatowi, Władzom Dziekańskim i Radzie Wydziału Polonistyki, a także moim kolegom i współpracownikom za tak wspaniałe wyróżnienie.

Skarby Ptolemais

W trakcie kolejnego, szóstego już sezonu badań archeologicznych w libijskiej Ptolemais (sierpień-październik 2006 r.), archeolodzy z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego dokonali nowych, sensacyjnych odkryć. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwa się skarb monet rzymskich z II i III w.n.e., odkryty w ruinach budowli badanej przez polską ekspedycję. W dotychczasowej, ponad stuletniej historii badań numizmatycznych w Cyrenajce odkryto zaledwie kilka niewielkich skarbów monetarnych, z których żaden nie pochodził z okresu wczesno- lub środkoworzyskiego. Skarb z Ptolemais, liczący blisko 600 monet i ważący około 12,5 kg, już dziś uznać można za największe odkrycie numizmatyczne w dziejach badań nad antyczną Cyrenajką.

PIOTR JAWORSKI

Badania archeologiczne w Ptolemais

Ptolemais w Cyrenajce, obecnie Tolmeita (il. 1) – miasto założone w 1 poł. III w. p.n.e. na miejscu dawnego portu dla miasta Barki, posiadało w swej długiej historii okresy rozkwitu i upadku. Dość szybko zdominowało ono swoje miasto macierzyste, wypierając je ze składu Pentapolis. Ten posiadający długą tradycję związek pięciu największych ośrodków miejskich Cyrenajki – żyznego pasa ziemi położonego pomiędzy wybrzeżem Morza Śródziemnego i Górami Zielonymi a pustynią – składał się, oprócz Ptolemais, z: Kyrene (jako wiodącego ośrodka politycznego), Berenike, Tokry oraz Apollonii. Od 2001 r. archeolodzy z Uniwersytetu Warszawskiego prowadzą, pod kierunkiem prof. dr. hab. Tomasza Mikockiego, wykopaliska w centralnej części miasta¹. Obszar badań obejmuje jeden z kwartałów miejskiej zabudowy, tzw. insul. Wykopaliska polskie już w pierwszym sezonie badań przyniosły spektakularny sukces, dzięki odkryciu centralnej części domu z III w. n.e. wraz z interesującym zespołem mozaik i malowideł ściennych zdobionych bogatym repertuarem motywów geometrycznych i figuralnych (il. 2). O odkryciach dokonywanych w „Willi z widokiem”, zwanej także od uwiecznionego w mozaice imienia właściciela „Willą Leukaktiosa”, wielokrotnie donosiła prasa, radio i telewizja. W trakcie sześciu sezonów wykopaliskowych odkryto kilka tysięcy zabytków ruchomych reprezentujących takie kategorie znalezisk, jak:



Tzw. Palazzo delle colonne w Ptolemais zalicza się do najwspanialszych rezydencji świata antycznego (fot. Miron Bogacki)

ceramika (kategoria zdecydowanie najliczniejsza), lampki (ponad 1000 egzemplarzy w całości lub fragmentach), obiekty kamienne (m. in. kilkanaście rzeźb i inskrypcje), szklane, terakotowe, kościane, metalowe, a także monety.

Kampania wykopaliskowa w roku 2006 miała na celu uchwycenie granic „Willi z widokiem” oraz archeologiczne rozpoznanie jej najbliższego sąsiedztwa. Na północ od willi odkryto część późnoantycznego kompleksu rezydencjonalnego, w granicach którego zlokalizowano pomieszczenie z apsydą, identyfikowane jako kościół lub kaplica (il. 3). Odkrycie kościoła zbiegło się w czasie z zainicjowanym w 2006 roku nowym programem ba-

dawczym „Chrześcijańskie Ptolemais”, w którym udział biorą wybitne znawczy nie problematyki wczesnochrześcijańskiej: prof. Ewa Wipszycka oraz prof. Elżbieta Jastrzębowska z Instytutu Archeologii UW. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w pierwszych latach V w. n.e. godność biskupa Ptolemais pełnił znany filozof i pisarz wczesnochrześcijański – Synezjusz z Cyreny. Mniej więcej z okresu jego działalności pochodzi warsztat produkcji lampek terakotowych (drugi znany na terenie Cyrenajki), który funkcjonował we wschodniej części zniszczonej w trzęsieniu ziemi „Willi z widokiem”. W obrębie budynku mieszczącego warsztat oraz wokół położonych w pobliżu dwóch dużych pieców ceramicznych (il. 4), odkryto – nie licząc kilkuset lampek w całości bądź we fragmentach – dziewięć form do ich wyciskania. W trakcie eksploracji obszernej cysterny położonej pod nowoodkrytym perystylem pozyskano destrukty 10 rzeźb, wśród nich m.in. dwie wysokiej klasy głowy marmurowe (il. 5). Sąsiednia część budowli obejmowała zespół pomieszczeń otwartych od strony ulicy, mieszczących warsztaty produkcyjne o rozmaitych funkcjach. Właśnie w jednym z takich pokoi odkryto skarb monet rzymskich. W trakcie ostatniego sezonu kontynu-

owano także badania nieinwazyjne na obszarze całego antycznego miasta. Zespół archeologów kontynuował prace topograficzne oraz przeprowadził rozpoznanie geofizyczne zmierzające do zlokalizowania nieznannej dotychczas agory Ptolemais. Wielowarstwowa mapa numeryczna, stworzona dla miasta już od kilku lat, wzbogacona została o fotografie cyfrowe wykonane z latawca (il. 6).

¹ Dzieje i topografię antycznej Ptolemais, a także badania polskiej misji archeologicznej w Ptolemais prezentuje wydany kilka miesięcy temu przewodnik autorstwa prof. T. Mikockiego: Ptolemais. Archaeological Tourist Guide, Warszawa-Tripoli 2006.



Salę z mozaiką Dionizosa w „Wili z widokiem” zdobią wysokiej klasy malowidła ściennie (fot. Miron Bogacki)



Pomieszczenie z apsydą (fot. Miron Bogacki)



Późnoantyczny warsztat produkcji lampek oliwnych (fot. Miron Bogacki)

Skarb monet

Skarb monet rzymskich z II i III w. n.e. odkryty w jednym z pomieszczeń o charakterze przemysłowo-usługowym (il. 7), które funkcjonowały w bezpośrednim sąsiedztwie „Wili z widokiem”, w południowo-wschodniej części badanego obszaru. W sąsiednim pomieszczeniu odsłonięto dobrze zachowane pozostałości pieca metalurgicznego, do którego budowy wykorzystano konstrukcję dawnej latryny (il. 8).

Skarb składał się z jednego skupiska monet leżących na posadzce w formie kopca, bez opakowania (il. 9). Przepuszczalnie znajdował się on pierwotnie w opakowaniu wykonanym z materiałów organicznych, które nie zachowało się i stanowił dochód wypracowany w jednym z warsztatów, a zarazem majątek jego właściciela. W warstwie niwelacyjnej poniżej posadzki znaleziono m.in. liczne fragmenty hellenistycznej ceramiki luksusowej oraz dwie srebrne



W trakcie ostatniego sezonu badań znaleziono kilkanaście rzeźb (fot. Miron Bogacki)

tetradrachmy wybite w Atenach w IV w. p.n.e. (il. 10). Skarb w momencie znalezienia liczył 566 monet (il. 11), jednak do liczby tej doliczyć należy jeszcze ponad 20 sesterców znalezionych w pobliżu, jeszcze przed jego odkryciem. Jedynie 15 monet wchodzących w skład znaleziska reprezentuje nominały srebrne – antoniny. Pozostałe monety to sesterce pochodzące – z dwoma wyjątkami – z mennicy rzymskiej. Wspomniane wyjątki to dwie monety (Trajana i Marka Aureliusza) wybite w mennicy Kyrene. Najstarsze monety należące do skarbu pochodzą z początku II w. n.e. i reprezentują panowanie Trajana (98-117 n.e.), najmłodsze – Filipa Araba (244-249 n.e.). Żadna z monet obecnych w skarbie nie została wybita po 249 r. n.e. Monety z II w. n.e. noszą ślady długotrwałego obiegu, egzemplarze wybite w III w. n.e., ze względu na krótki okres obiegu, zachowały się w stanie bardzo dobrym (il. 12). Wszystkie one wymagają profesjonalnej konserwacji. Pełne odczyszczenie i opracowanie całego zespołu monet tworzących skarb przynieść może odpowiedź na szereg ważnych dla całej Cyrenajki zagadnień, takich jak: struktura masy pieniężnej pozostającej w obiegu na terenie Cyrenajki około połowy III w. n.e., udział w obiegu lokalnym emisji pochodzących z lokalnej mennicy w Kyrene, czy wreszcie ceny towarów i usług oraz powiązana z nimi siła nabywca pieniądza na rynku wewnętrznym.

Dobrze zadokumentowany kontekst archeologiczny towarzyszący znalezisku pozwala z dużą pewnością wskazać trzęsienie ziemi i jego konsekwencje jako przyczynę zasypiania omawianego zespołu monet i nie podjęcia go przez swego właściciela. Trzęsienia ziemi, które w efekcie ruchów płyt afrykańskiej i europejskiej sporadycznie nawiedzają Cyrenajkę także współcześnie, w starożytności prowadziły niekiedy do unicestwienia całych, potężnych niegdyś miast. Opisy dwóch wielkich katastrof, które dotknęły Cyrenajkę w starożytności (mowa



„Willa czterech pór roku” w Ptolemais – zdjęcie wykonane z latawca (fot. Miron Bogacki)

o trzęsieniu ziemi z 262 r. n.e. oraz z 365 r. n.e.), znaleźć można w źródłach antycznych. Przytoczmy w tym miejscu starożytny opis wydarzeń z roku 262: *Za konsulatu Galiena i Fauzjana wśród tylu klęsk wojennych nastąpiło też bardzo silne trzęsienie ziemi i ciem-*



Miejsce odkrycia skarbu monet rzymskich (fot. Wiesław Małkowski)



Piec metalurgiczny zbudowany z wykorzystaniem dawnej latriny (fot. Miron Bogacki)



Skarb monet w trakcie eksploracji (fot. Miron Bogacki)



Rewers jednej z monet ateńskich z IV w. p.n.e. odkrytych w pomieszczeniu ze skarbem (fot. Piotr Jaworski)



Skarb z Ptolemais – fragment (fot. Miron Bogacki)



Monety Julii Mamei oraz Maksymina Traka należą do najliczniej reprezentowanych w skarbie (fot. Piotr Jaworski)

ności panowały przez wiele dni. Słyszano ponadto grzmoty, które dochodziły z ziemi, a nie z nieba. Trzęsienie ziemi pochłonęło wiele budowli wraz z mieszkańcami, wielu ludzi umarło ze strachu. Katastrofa ta była jeszcze groźniejsza w miastach Azji. Trzęsienie ziemi nastąpiło zarówno w Rzymie, jak w Libii. W wielu miejscach utworzyły się w ziemi szczeliny, a w rowach pojawiła się słona woda. Wiele miast załało morze².

Sprawa trzęsienia ziemi w Cyrenajce i zniszczeń jakie przyniosły oraz, co z tym związane, wpływu jaki wywarły one na dzieje tego obszaru chociażby poprzez upadek jednych ośrodków (np. Kyrene) i wzrost znaczenia innych (np. Ptolemais), należy do elementarnych i wciąż nie rozstrzygniętych problemów stojących przed badaczami.

Skarb monet rzymskich odkryty w Ptolemais przez polską misję archeologiczną stanowi pierwsze pewnie datowane świadectwo archeologicznie wskazujące na skutki trzęsienia ziemi, które ok. połowy III w. n.e. dotknęło Cyrenajkę. Ze względu na datę wybita najmłodszej z monet należących do skarbu (249 r. n.e.) wydaje się prawdopodobne, że katastrofą potwierdzoną skarbem z Ptolemais jest najbliższe mu chronologicznie trzęsienie ziemi z 251 r. n.e., o którym wiadomo, że zniszczyło Krete, nie zaś to, które miało miejsce w 262 r. n.e. Świadczyć o tym może brak w skarbie monet wybitych w okresie oddzielającym oba wydarzenia; okresie – dodajmy – nie-

zwykle ważnym dla mennictwa rzymskiego, bo przypadającym na początek wielkiego kryzysu monetarnego, który za panowania Waleriana i jego syna Galiena dotknął całe Cesarstwo.

² Trebelliusz Polion, Dwaj Galienowie, w: *Historicy Cesarstwa Rzymskiego (Scriptores Historiae Augustae)*, tłum. H. Szelest, Warszawa 1966, s. 317 i n.

Lotnicze badania archeologiczne

KRYSTIAN TRELA

Studentkie Koło Naukowe Nowoczesnych Metod Prospekcji i Dokumentacji Archeologicznej „Wod. o. Lot” w 2006 roku zrealizowało projekt naukowy „Lotnicze badania archeologiczne na wybranych stanowiskach w Polsce”. Koło naukowe „Wod. o. Lot” rozpoczęło swoją działalność w 2004/05 roku. W jego ramach funkcjonują trzy sekcje: lotnicza, geofizyczna oraz podwodna.

Niniejszy projekt realizowany został przez sekcję lotniczą. Odpowiedzialny za realizację prowadzonych badań był przewodniczący sekcji lotniczej – autor projektu Krystian Trela.

Założeniem archeologii lotniczej jest istnienie związku pomiędzy obecnością stanowiska archeologicznego w danym miejscu, a zjawiskami, które w tymże miejscu można zaobserwować na powierzchni ziemi.

Spośród wszystkich niedestrukcyjnych metod rozpoznawania zasobów dziedzictwa archeologicznego właśnie archeologii lotniczą uznać można za najbardziej obiecującą. Podstawową jej zaletą jest fakt, że obserwując powierzchnię ziemi „z lotu ptaka” możemy wzrokiem objąć znacznie większy obszar, niż wtedy, gdy na tej powierzchni sami się znajdujemy, a dzięki temu zauważyć możemy i prawidłowo zidentyfikować zjawiska sygnalizujące obecność stanowisk archeologicznych na powierzchni lub pod powierzchnią ziemi lub wody.

Z względu na nieotrzymanie planowanej dotacji, prospekcję lotniczą wykonaliśmy na siedmiu z planowanych dziewięciu stanowiskach archeologicznych.

Stanowiska, na których zrealizowaliśmy stawiane przez nas cele: Pełczyska, gm. Złota; Stolpie, powiat Chełm; Poдебłocie, gm. Trojanów; Petrykozy, gm. Zawidz; Czerwony Dwór, powiat Gołdap; Szczepanki, gmina Wydminy; Nowy Dwór Gdański.

Stanowiska, które z braku funduszy nie zostały sfotografowane: Bezląwki, powiat Kętrzyn i Krosno, powiat Pasłęk. Prospekcję lotniczą wykonamy na tych stanowiskach w pierwszej kolejności, po otrzymaniu dotacji na kolejne badania.

W projekcie wzięli udział następujący członkowie koła: Krystian Trela, Krzysztof Graczyk, Karolina Trusz, Zbigniew Kubiatowski, Piotr Preis, Karol Ochnio, Andrzej Skaliński i Sebastian Tomczak. Metodą badawczą, jaką została zastosowana była archeologiczna prospek-

cja lotnicza, polegająca na systematycznej i szczegółowej dokumentacji fotograficznej ww. stanowisk. Fotografie lotnicze były wykonywane przez uczestników projektu z Paraplanu – parolotni z napędem i wózkiem ze stanowiskami pilota i fotografa. Projekt potrwał 28 dni po cztery dni na każdym stanowisku. Paraplan dwumiejscowy Dynaxtreme DX 200 był wypożyczony z certyfikowanego ośrodka szkoleniowego Dynamic Sport.

Metoda badawcza prowadzona na ww. stanowiskach wyglądała w następujący sposób:

Plan wykonania prospekcji lotniczej dla każdego ze stanowisk objętych projektem.

Dzień pierwszy

Etap pierwszy

– Lot i wykonanie dokumentacji fotograficznej w technice cyfrowej nad miejscem prowadzenia badań z wysokości 150 i 300 metrów.

– Wykonanie zdjęć poglądowych w odległości do 2 km od miejsca prowadzonych badań (wysokość 200–300 metrów)

– Wykonanie zdjęć poglądowych w technice cyfrowej stanowiska i okolicy z wysokości 300–1000 metrów

– Faza poszukiwawcza – lot w oddaleniu od miejsca prac archeologicznych w poszukiwaniu możliwych do zaobserwowania na polach lub innych otwartych przestrzeniach wyróżników. Etap drugi

– Interpretacja fotografii (identyfikacja widocznych na zdjęciu wyróżników stanowisk archeologicznych)

– Konsultowanie dalszej trasy przelotu z prowadzącym badania archeologiczne na danym stanowisku

– Rysunek trasy przelotu sporządzony przy pomocy GPS poddawany później ocenie na ekranie komputera.

Etap trzeci

– Lot po ustalonej trasie na wysokości 200–300 metrów

– Lot po ustalonej trasie na wysokości 300–1000 metrów

– Zapis w dzienniku lotu dokładnych namiarów na obiekty podlegające sprawdzeniu przez obsługę naziemną

Dzień drugi prowadzonej prospekcji to wykonanie fotografii cyfrowej obiektów zanotowanych w dzienniku lotów zgodnie z etapami I, II, III.

Dzień trzeci polegał na wykonaniu zdjęć aparatem z kliszą czarno-białą, oraz wykonanie zdjęć poglądowych z wysokości 1000 metrów.

Dzień czwarty transport sprzętu na następne stanowisko.

Podczas prowadzonych badań zrealizowaliśmy zakładane cele; dokonaliśmy dokumentacji i fotointerpretacji



Okolice Czerwonego Dworu, badania ratownicze – osada z okresu rzymskiego (fot. Krystian Trela)



Stradów- wieloczołowy gród wiślański (fot. Krystian Trela)



Nowy Dwór Gdański, osada z okresu średniowiecza (fot. Krystian Trela)



Stolpie – zespół (wieża, gródek i staw) z okresu wczesnego średniowiecza (fot. Krystian Trela)



Pilot paraplunu – przygotowanie do startu (fot. Krzysztof Graczyk)

ww. stanowisk archeologicznych. W Stolpie podczas fazy poszukiwawczej z wysokości 500 m dostrzeżliśmy owalny obiekt interpretowany przez nas jako grodzisko, w Pelczyskach sfotografowaliśmy cmentarzysko celtyckie, a drugiego dnia z wysokości 200 metrów w sprzyjających warunkach udało nam się zadokumentować charakterystyczny obiekt w postaci ciemnej plamy na powierzchni ziemi. Po przeprowadzeniu weryfikacji okazało się, iż jest to drugie cmentarzysko, jeszcze nikomu nieznanne. Podczas zwiadu lotniczego w odległości ok. 1 km od stanowiska w Czerwonym Dworze, sfotografowaliśmy element pierścienia, przypominający rozorane i zniszczone grodzisko. Wczesną wiosną przeprowadzone zostaną tam badania powierzchniowe; jeśli podczas badań zostaną znalezione elementy ceramiki, potwierdzi to istnienie grodziska.

SKN Nowoczesnych Metod Prospekcji i Dokumentacji Archeologicznej – „Wod. o. Lot.” organizuje w lutym 2007 r. wystawę fotograficzną w IA UW wraz z pokazem filmu i slajdów ze stanowisk, na których wykonałmy fotografie lotnicze. Jesteśmy w trakcie rozmów z p. mgr. inż. arch. Jerzym Zyzakiem odpowiedzialnym za inwestycje i eksploatacje nieruchomości ZBBUW, w sprawie wynajęcia sali wystawowej w BUW w październiku w 2007 r. Wystawa ta będzie obejmowała uwiecznienie całokształtu działalności Studenckiego Koła Naukowego Nowoczesnych Metod Prospekcji i Dokumentacji Archeologicznej „Wod. o. Lot”.

W trakcie badań, udało nam się sfotografować m.in. ciekawe zjawiska z zakresu geomorfologii oraz geologii warstw powierzchniowych. Stanowią one cenny materiał, który zostanie wykorzystany m.in.:

przez dr Barbarę Woronko i dr. Macieja Dąbskiego z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych (Instytut Geografii Fizycznej).

Wszystkie fotografie udostępniliśmy na oficjalnej stronie internetowej SKN Nowoczesnych Metod Prospekcji i Dokumentacji Archeologicznej „Wod. o. Lot”:

<http://www.archeo.uw.pl/wodolot/>
Projekt naukowy „Lotnicze badania archeologiczne na wybranych stanowiskach w Polsce” zrealizowany został dzięki wsparciu finansowemu: Fundacji Uniwersytetu Warszawskiego, Fundacji Universitatis Varsoviensis, Rady Konsultacyjnej ds. Studenckiego Ruchu Naukowego oraz Instytutu Archeologii UW.

KSIĄŻKI

Wydawnictwa

Uniwersytetu Warszawskiego



Muza uczy się pisać
Eric Havelock

25,00 zł
Warszawa 2006
ISBN 83-235-0385-0
Seria: **Communicare – historia i kultura**
Stron: 166

Eric Alfred Havelock (1903-1988), filolog klasyczny, profesor Uniwersytetu Yale napisał szereg książek, w których zawarł oryginalną koncepcję rewolucji pisma w starożytnej Grecji. [...] rewolucja ta polegała na stopniowym przejściu od ustnego do pisemnego przekazu treści kulturowych i wywarła decydujący wpływ na ukształtowanie się klasycznej kultury greckiej w V wieku p.n.e. Zdaniem Havelocka swobodne wiedzy w zapisie alfabetycznym umożliwiła [...] powstanie dyskursu filozoficznego, artystycznego i politycznego, ponieważ [...] umysł ludzki zostaje uwolniony od konieczności konserwowania kultury w niezmiennej postaci utrwalonej w pamięci i przekazywanej ustnie z pokolenia na pokolenie.

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa
tel./fax 55-31-318, e-mail: wuw@uw.edu.pl,
<http://www.wuw.pl>
Dział Handlowy tel. 55-31-333,
e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

Sześćdziesiąt trzy godziny Islandii

Studencki Klub Islandzki wybrał się w podróż do swojej krainy. Pewnie czekalibyśmy na ten wyjazd dłużej, gdyby nie Festiwal Kultury Polskiej, na który zaprosił nas uniwersytet w Reykiawiku.

ANNA GODZIUK

Cepjy number, czyli co robiliśmy na zimnej wyspie

Do tej pory przybliżaliśmy Polakom kulturę Islandii. Teraz chcemy również popularyzować kulturę Polski wśród Islandczyków. Zaczęliśmy od festiwalowych wykładów o polskiej literaturze współczesnej, muzyce, slامية poetyckim. Prezentowaliśmy też nasz Uniwersytet i prowadziliśmy warsztaty językowe. Byliśmy mile zaskoczeni ilością osób, które poświęciły dwa weekendowe popołudnia na naukę polskiego. Przyszło aż dwadzieścia kilka osób, czyli prawie 0,014 procent mieszkańców stolicy wyspy! Rozpiętość wiekowa była duża – najmłodszy uczestnik raczkował, najstarszy, z racji podeszłego wieku, poruszał się o lasce. Uczyliśmy poprzez zabawę. Najzabawniejszy był głuchy telefon – słowo „dobrze” wypowiedziane szeptem do ucha pierwszej osoby, przetworzone przez islandzkie myśli, język i uszy wróciło do nas jako „cepjy”, a „żle” ostatnia osoba zroszczyła jako „number”. Mimo takich problemów udało nam się nauczyć Islandczyków podstawowych zwrotów w naszym języku. Jednak za największy sukces można uznać to, że 0,014 procent mieszkańców Reykiawiku potrafi już tańczyć poloneza z filmu „Pan Tadeusz”.

Skojarzenia

Wąsy, kielbasa, piwo, Wałęsa, „Solidarność”, papież, II Wojna Światowa, ale przede wszystkim muzyka klasyczna i lasy to pierwsze, co przyszło na myśl Islandczykom, spytanym na warsztatach o skojarzenia z Polską. Dla nich lasy to prawie tak jak dla nas gejzery – egzotyczna atrakcja. Kilka osób wymieniło esperanto i nazwisko jego twórcy – Zamenhafa, co było dla nas następnym miłym zaskoczeniem. Ktoś nawet słyszał o żubrach.

Nasi między lodowcami

Pewien starszy pan doskonale wymawiał polskie słowa, czytanie nie sprawiało mu problemu. Drugiego dnia warsztatów przyznał się z dumą: „I’ve got polish SYNOWA!”. Rzeczywiście, w Islandii jest dużo Polaków. To największa mniejszość narodowa w tym kraju. Większość z nich przyjeżdża do pracy, bo w Islandii, jednym z najdroższych krajów Europy, moż-

na zarobić dużo pieniędzy. Są tam też nieliczni Polacy, którzy tak jak Studencki Klub Islandzki, odwiedzają Islandię, bo wyspa ta ich fascynuje.

Fantastyczny kot

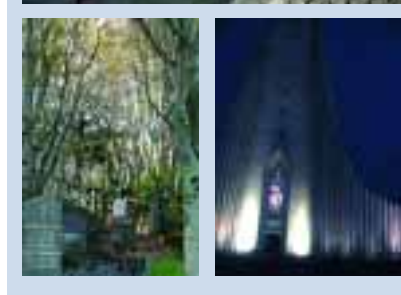
Czym może fascynować człowieka tak dziwny ląd? Tym właśnie, że jest dziwny. Nieznany, daleki, zimny, wietrzny. Ludzie wierzą tam jeszcze w istnienie elfów, podczas gdy u nas zapomniano już o krasnoludkach. Muzyka jest tam wszędzie. Widać ją nawet z samolotu – chowa się za czarnym lodowcem lub w wulkanie. W samym środku miasta jest piękne jezioro. W nocy przegląda się w wodzie zielony kot. Maluje się sam na niebie. Niektórzy nazywają go zorzą lub aurorą.

Magga Stina

W podziemiach teatru przygotowano jeden z ciekawszych punktów festiwalowego programu – występ Magga Stiny. Kameralnie i ciepło, kolorowo. Islandzka piosenkarka śpiewała po polsku piosenki Niemena, Ewy Demarczyk, Maanam. Świetny koncert, bardzo oryginalny i z niespotykaną werwą. Niebieska sukienka z koronki, sportowe buty, burza blond włosów i popowo-jazzowo-metalowa przeszłość to zaledwie kilka słów, którymi można opisać Magga Stinę. Obiecała, że zaśpiewa w Polsce. Przygotujcie się więc na muzyczną ucztę gdzieś w okolicach Jadłodajni Filozoficznej...

Inicjacja w szczękach rekina

Skoro Islandczycy wiedzą już, co to neolingwizm warszawki, my postanowiliśmy dowiedzieć się, co to znaczy zgnity rekin, ich narodowy przysmak. Nie wystarczyło się więc na targ i zakupienie rekina. Trzeba było stoczyć w sobie wewnętrzny bój o przetrwanie. Zapach takiego rekina ma w sobie coś z amoniaku, padliny, ryby i starej szafy. W przewodniku Pascala figuruje pod ostrzeżeniem „Tylko dla odważnych”. Taka gastronomiczna inicjacja. Ale przynajmniej znamy już sposób na przyjmowanie nowych członków do naszego klubu. Na pewno pozostanie niszowy. No cóż, Islandię nie interesują się tłumy. W końcu to wyspa inna niż Majorka.



Objazd naukowy

Obraz „innego” – etnicznie, narodowo i kulturowo na słowiańskich Bałkanach (Macedonia, Bułgaria)

W dniach 8-23 września 2006 roku miał miejsce objazd naukowy po Bałkanach. Objazd ten został zorganizowany przez studentów w ramach Koła Naukowego Studium Europy Wschodniej i Azji Środkowej, działającego przy Studium Europy Wschodniej UW. Udział w nim wzięło 7 studentów z trzech specjalizacji (Europa Środkowa i Bałkany, Europa Wschodnia, Rosja-Azja-Kaukaz). Objazd ten miał charakter badawczy.

ANNA KULIKOWSKA-KASPER
PAULINA MIERNIK

Przedmiotem badań była analiza relacji między mieszkańcami Macedonii i Bułgarii, oraz stosunek Macedończyków i Bułgarów do zamieszkujących oba kraje mniejszości narodowych i grup etnicznych, a co za tym idzie wpływów kulturowych, jakie wynikają z ich wzajemnych kontaktów i sąsiedztwa.

Konsekwencją badań była analiza przeprowadzonych na Bałkanach ankiet, dotyczących obecnej sytuacji społecznej i politycznej w Macedonii i Bułgarii, która w ostatnich latach jest bardzo ważna i godna analizy, gdyż oba te kraje kandydują do członkostwa w Unii Europejskiej. Szczególnie ważne jest to w przypadku Bułgarii, która stanie się członkiem Unii Europejskiej 1 stycznia 2007 roku.

Pozostałymi zadaniami, nie mniej ważnymi, zrealizowanymi w ramach objazdu było zbadanie problemu tożsamości narodowej w kontekście relacji z innymi narodowościami zamieszkującymi Bałkany za pomocą ankiet i wywiadów bezpośrednich, a także dokonanie bogatej dokumentacji fotograficznej osiedli zamieszkałych przez mniejszości narodowe i grupy etniczne w obu krajach, oraz obiektów architektonicznych świadczących o kilkusetletnim panowaniu Turków na Półwyspie Bałkańskim.

Pierwszym miastem na trasie naszego objazdu było Skopje, w którym spędziliśmy cztery dni. Rzeczą, która zwróciła naszą uwagę już pierwszego dnia pobytu, było to, iż miasto dzieli się na dwie części: macedońską i albańską, która potocz-

nie nazywana jest „drugą stroną”. W części macedońskiej secesyjne kamienice sąsiadują z nowoczesnymi budynkami, jak na przykład budynek poczty zbudowany w latach

sześciodziesiątych. Tutaj znajdują się również liczne, zapelnione o każdej porze, nowoczesne kawiarnie i restauracje.

Po tej stronie miasta mieści się także Muzeum Etnograficzne, na którego cele zaadoptowano dawny budynek dworca kolejowego, zniszczonego podczas trzęsienia ziemi w 1963

roku, o czym świadczy zachowany do dziś zegar, który wskazuje godzinę 5:17, godzinę pierwszych wstrząsów sejsmicznych, a także Muzeum Sztuki Współczesnej, Muzeum Miejskie i Historyczno-Archaeologiczne. Z Placu Macedońskiego Kamiennym Mostem (zbudowany na polecenia sułtana Mustafy II w XV wieku), będącym elementem łączącym obie części miasta, pod którym przepływa rzeka Wardar można przejść na „drugą stronę”, do albańskiej części Skopje – czarsziji. Czarszija to dawna dzielnica turecka, dziś w większości zamieszkała przez największą w Macedonii mniejszość narodową, Albańczyków. Oprócz Albańczyków mieszkają tu także Turcy i Cyga-

nie. W albańskiej części miasta znajdują się liczne sklepiki, warsztaty rzemieślnicze oraz mnóstwo małych kawiarni – gdzie można napić się wyśmienitej kawy po turecku i zjeść baklawa. Nad tym wszystkim górują minarety, licznych w tej części miasta dzami (meczetów). Uwagę zwiedzających Skopje, zanim jeszcze wejdą na kamienny most, by znaleźć się po „drugiej stronie” miasta, przyciąga twierdza Kale, wznosząca się na wzgórzu, z której rozciąga się wspaniały widok na całe miasto. Skopsko Kale jest wspaniałą fortecą zbudowaną przez cesarza bizantyjskiego Justyna I.

W ostatnim dniu naszego pobytu w stolicy Macedonii odbył się panel naukowy, zorganizowany przez studentów SEW-u i opiekuna naukowego objazdu prof. Jolantę Sujeczką, zaś ze strony macedońskiej przez prof. Milicę Mirkulovską. Podczas pa-



Skopsko Kale

nelu został wygłoszony wykład dotyczący Bałkańskiej Ligi Językowej, a także referaty polskich uczestników spotkania. Kolejnym celem naszego objazdu była Bułgaria. Po całonocnej podróży dotarliśmy do Płowdiwu, drugiego co do wielkości miasta w Bułgarii, położonego nad rzeką Marica. Płowdiw jest miastem łączącym architekturę antyczną, budynki tzw. bułgarskiego odrodzenia narodowego, secesji i socrealizmu, co sprawia, że miasto to podzielone jest na dwie części. W starej części Płowdiwu, zwanej Starija Grad znajduje się meczet Dżumaja Dżamija tzw. Meczet Piątkowy, który pochodzi z połowy XV wieku. Tu również znajduje się najstarsza świątynia chrześcijańska w Płowdiwie, trójnawowa bazylika Sweta Bogurodica. W Płowdiwie odnajduje-

„ konsekwencją badań była analiza obecnej sytuacji społecznej i politycznej w Macedonii i Bułgarii „



Pałac Kultury w Sofii

my także wiele starożytnych rzymskich ruin: kolumny, teatr, stadion i forum. Po spędzeniu tu zaledwie jednego dnia udaliśmy się do stolicy Bułgarii, Sofii.

Będąc kilka dni w stolicy Bułgarii, mogliśmy się przekonać, że jest to wielkie europejskie miasto. Architektura Sofii odzwierciedla burzliwą historię kraju, a zarazem jej wieloetniczność, o czym świadczyć może fakt istnienia obok siebie wielkiego meczetu Banija Baszi (niestety, jedyne go zachowanego) i synagogi sofijskiej. Oczywiście zobaczyliśmy tu również



Cerkiew w Ochrydzie

wiele przepięknych cerkwi, jak Sobór Aleksandra Newskiego, będący najstarszą cerkwią na Półwyspie Bałkańskim czy Cerkiew św. Mikołaja, zwaną inaczej rosyjską, gdyż została wybudowana przez mieszkających w Bułgarii emigrantów rosyjskich na początku XX wieku. O wielkiej kulturze tego miasta świadczą także budynki opery, teatru, parlamentu i biblioteki narodowej. Obok tych przepięknych zabytków istnieją ulice handlowe, na których swoje sklepy mają wielcy europejscy projektanci, a za tym wszystkim na obrzeżach miasta istnieją dzielnice zamieszkałe przez mniejszość turecką i romską, stanowiące swoiste getta. Kolejnym etapem naszej podróży była

Kopriwstzica, miasteczko-muzeum, świadectwo bułgarskiego odrodzenia narodowego, gdyż to tutaj rozpoczęło się 20 kwietnia 1876 roku ważne dla narodu bułgarskiego Powstanie kwietniowe, które przyczyniło się do odzyskania niepodległości przez Bułgarię w 1878 roku. Jest to miasto licznych mostów i domów, w których mieszkali bohaterowie bułgarskiego odrodzenia narodowego.

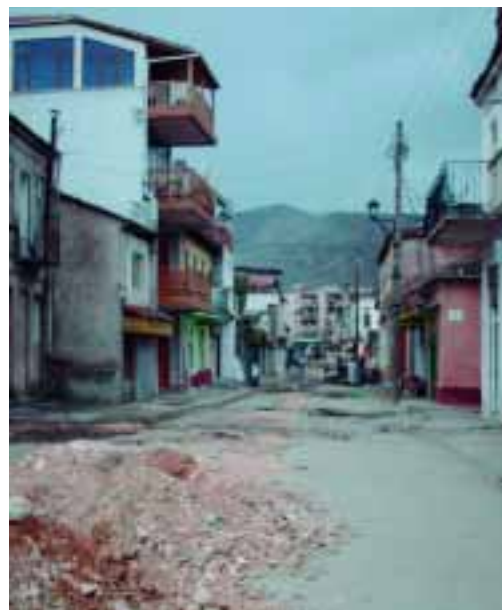
Ostatnie dni naszego objazdu spędziliśmy w Ochrydzie (mieście położonym

nad przepięknym Jeziorem Ochrydzkim, graniczącym z Albanią) i Bitoli (dawnej stolicy Macedonii). W Ochrydzie, które jako jedyne miasto w Macedonii jest wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO, mieści się Forteca Ochrydzka, powstała na przełomie X i XI wieku za czasów panowania cara Samuela. W mieście znajduje się także Teatr Starożytny, którego ruiny pochodzą sprzed 2 tys. lat, a także wczesnochrześcijański kościół, którego ruiny odkryto w latach sześćdziesiątych. W Ochrydzie znajdują się również relikwie św. Klimenta Ochrydzkiego, biskupa słowiańskiego, który po wypędzeniu z Moraw założył tu szkołę piśmienniczą.

W Bitoli, która jak już wspomnieliśmy, dawniej była stolicą Macedonii, odwiedziliśmy ruiny starożytnego miasta, Heraclea z bardzo dobrze zachowanym amfiteatrem, pomnikami i mozaikami, a także licznie znajdujące się w mieście meczety np. Kodży Ahmeda, Izaaka Feki Beja czy Hadži Beja. Miasto stanowiło wieloetniczną mozaikę, podobnie jak i wszystkie odwiedzane przez nas miejsca, co wynika z historii tego regionu. Bitola dawniej zamieszkiwana była

w znacznej części przez Turków, którzy uczynili z miasta centrum administracji wojskowej europejskiej części Imperium Osmańskiego. Znaczny procent mieszkańców stanowili także uciekający z Hiszpanii Żydzi Sefardyjscy. Dziś większość mieszkańców stanowią Macedończycy, co nie znaczy, że nie znajdziemy tu mniejszości tureckiej, albańskiej czy romskiej. O ich obecności może świadczyć fakt istnienia wielkiego warzywno-owocowego targu, na którym to właśnie handlują Turcy i Cyganie.

Podczas kilkudniowego pobytu w Ochrydzie, udało nam się także przekroczyć granicę z Albanią w miejscowości, gdzie znajduje się położony na wzgórzu klasztor, Sveti Na-



Pogradec w Albanii

um. Dzięki temu zobaczyliśmy niewielkie, przygraniczne miasto Pogradec. To tu podczas wizyty Envera Hodży pod koniec lat sześćdziesiątych narodził się pomysł ufortyfikowania kraju, co wiązało się z budową miliona betonowych bunkrów na obszarze całej Albanii, które „przywitały” nas zaraz po przekroczeniu granicy. To co zobaczyliśmy w tym niewielkim przygranicznym mieście stanowiło świadectwo niszczącej cały kraj polityki, jaką przez trzydzieści jeden lat prowadził komunistyczny przywódca Albanii.

Na koniec chciałobyśmy podziękować za pomoc merytoryczną podczas przygotowywania projektu objazdu, oraz opiekę naukową w Macedonii, prof. Jolancie Sujeckiej. Swoje podziękowania za dofinansowanie objazdu, kierujemy w stronę dyrektora Studium Europy Wschodniej UW Jana Malickiego, a także w stronę Fundacji na rzecz Studentów i Absolwentów UW, oraz Rady Konsultacyjnej ds. Studenckiego Ruchu Naukowego.



Monastyr Pantelejmona

Handel ludźmi – zapobieganie i ściganie

Projekt zrealizowany na UW

Uważny obserwator życia publicznego nie powinien mieć wątpliwości, że handel ludźmi, a szerzej: różne formy współczesnego niewolnictwa (wymuszona prostytutka, praca przymusowa, pornografia dziecięca, przymusowe małżeństwa, itd.) to obok terroryzmu, wojen i handlu narkotykami jeden z kluczowych problemów współczesnego świata. Chociaż obecny w życiu wielu narodów oraz grup społecznych został zauważony stosunkowo niedawno, bo ok. 15 lat temu, i od razu zyskał rangę problemu szczególnej wagi. Tzw. międzynarodowa opinia publiczna poświęca mu wiele uwagi. Przejawia się to między innymi w licznych inicjatywach politycznych i prawnych, w kampaniach informacyjnych, w tworzeniu i finansowaniu programów szkoleniowych, a także w promowaniu przedsięwzięć analitycznych i badawczych.

ZBIGNIEW LASOCIK
IPSiR UW

To, że handel ludźmi jest jednym z najgroźniejszych przestępstw, skierowanych przeciwko osobie – to dla wszystkich jest dość oczywiste. Ale to, że handel ludźmi to także jedno z najpoważniejszych naruszeń praw człowieka – to już nie jest takie oczywiste dla wszystkich. I właśnie handel ludźmi rozumiany zarówno jako zbrodnia, poważne naruszenia praw człowieka oraz swoista hańba współczesności stał się naturalnym przedmiotem zainteresowania zespołu Ośrodka Badań Praw Człowieka, Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej IPSiR Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2003–2006 zespół osób pod kierunkiem dr. hab. Zbigniewa Lasocika realizował Projekt badawczo-szkoleniowy pt. **Handel ludźmi – zapobieganie i ściganie**. Projekt był finansowany przez Departament Stanu USA za pośrednictwem Programu „Prawo i Demokracja” Ambasady Stanów Zjednoczonych w Polsce. Wydaje się, że warto poinformować społeczność UW o tym przedsięwzięciu, ponieważ jego realizacja była z jednej strony wyzwaniem intelektualnym dla środo-

„ w Projekcie
chodziło bowiem
o przełożenie pro-
duktów intelektu na
działania szkoleniowe,
informacyjne,
edukacyjne „

wiska akademickiego i osób zaangażowanych w eliminowanie handlu ludźmi, a z drugiej była lekcją budowania społeczeństwa. W Projekcie chodziło bowiem o przełożenie produktów intelektu na działania szkoleniowe, informacyjne czy edukacyjne, kierowane do instytucji publicznych, organów ścigania, organizacji pozarządowych i mediów. Podstawowym zadaniem, jakie posta-

wił sobie zespół Projektu było zgromadzenie wiedzy na temat handlu ludźmi i na tej podstawie opracowanie programu i modelu szkolenia służb publicznych, głównie zaś funkcjonariuszy organów ochrony porządku prawnego. W ramach Projektu przeszkolonych zostało 143 takich funkcjonariuszy, przy czym szkolenia były stosunkowo intensywne, bo trwały od 5 do 10 dni. Poza tym w ramach Projektu odbyły się:

dwie konferencje międzynarodowe, siedem seminariów, cztery wykłady otwarte, dwie projekcje filmów połączone z dyskusją oraz pięć spotkań grupy eksperckiej opracowującej kwestionariusz wspomagający identyfikację ofiar handlu ludźmi. We wszystkich przedsięwzięciach Projektu wzięło udział 59 wykładowców, trenerów i gości z dziewięciu krajów

(Belgia, Białoruś, Mołdowa, Niemcy, Rumunia, Szwecja, USA, W. Brytania, Włochy) reprezentujących takie instytucje jak: Departament Stanu USA, Rada Europy, Unia Europejska, OBWE, EU-ROPOL, MOP, placówki dyplomatyczne, etc.

W ramach Projektu Zespół zrealizował także cztery projekty badawcze: badanie opinii funkcjonariuszy porządku prawnego nt. potrzeby wprowadzenia definicji handlu ludźmi do polskiego kodeksu karnego a także pilotażowe badanie akt spraw karnych dotyczących handlu ludźmi oraz dwa projekty dotyczące informacji o handlu ludźmi, jeden z nich dotyczył analizy prasy za lata 1992–2006 (zgrupowaliśmy 1.230 artykułów), a drugi analizy Biuletynów Informacyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości pod kątem informacji o handlu ludźmi.

Już choćby na podstawie tych suchych danych można powiedzieć, że Projekt zakończył się sukcesem. Ten sukces wyraża się chociażby w tym, co udało się osiągnąć. Wśród wielu rezultatów Projektu warto wymienić najpierw te, które ściśle wiążą się z aplikacyjnym charakterem przedsięwzięcia. Po pierwsze, Zespół Projektu przygotował i opublikował pierwsze w Polsce obszerne kompendium wiedzy na temat handlu ludźmi jako zjawiska oraz na temat sposobów eliminowania go z życia społecznego (zob. s. 34). Po drugie, zgodnie z założeniami opracowany został kompleksowy program szkolenia służb publicznych i model edukacji pracowników takich służb. Po trzecie, eksperci współpracujący z Projektem opracowali kwestionariusz identyfikacji ofiar handlu ludźmi, który w najbliższym czasie będzie testowany w Polsce. Po czwarte, w wyniku prac Projektu na Uniwersytecie Warszawskim trwa obecnie procedura rejestracji pierwszej w Polsce placówki naukowo-szkoleniowej zajmującej się problematyką współczesnych form niewolnictwa. I po piąte wreszcie, realizacja Projektu przyniosła szereg ustaleń merytorycznych, z których część już znalazła odzwierciedlenie w raporcie końcowym Projektu, a część znajdzie je dopiero w dwóch przygotowywanych publikacjach, jedna z nich dotyczy prawnych i etycznych problemów handlu narządami ludzkimi, a druga zagadnień związanych z handlem dziećmi.

Poza tym w trakcie realizacji Projektu powstała strona internetowa, na której można znaleźć informacje o podejmowanych działaniach, ale także o zmia-

nach w prawie, a także o ważnych wydarzeniach związanych z eliminowaniem handlu ludźmi. Rezultatem Projektu jest stworzenie zaczątków Centrum Dokumentacji materiałów dotyczących tego zjawiska, na które składają się akty prawne, opracowania naukowe, dane statystyczne i publikacje prasowe (ok. 1500 pozycji). Nasze kontakty z organami ścigania i Ministerstwem Sprawiedliwości zaowocowały stworzeniem bazy sygnatur spraw karnych dotyczących handlu ludźmi, prowadzonych przez różne instytucje w całym kraju.

Sukces Projektu takiego jak ten można widzieć także w nieco szerszym kontekście. Projekt był realizowany przez Uniwersytet Warszawski, co sprawiło, że nabrał akademickiego charakteru. Dotyczyło to m. in. szkoleń, które mimo że były na bardzo wysokim akademickim poziomie, nic nie straciły ze swojej wartości aplikacyjnej. O tym, że tak było świadczą opinie uczestników zbierane przez nas w ramach ewaluacji szkoleń. Dotyczyło to także innych działań podejmowanych w ramach Projektu, np. wykładów otwartych, spotkań seminaryjnych czy projekcji filmów. Oprócz tego Projekt stał się także forum merytorycznej dyskusji nt. problemów związanych ze zwalczaniem handlu ludźmi. Dyskusji, w której uczestniczyło środowisko akademickie, instytucje rządowe, organy ścigania, organizacje pozarządowe i w niewielkim zakresie także media. Dzięki Projektowi Uniwersytet Warszawski zaczął być kojarzony z problematyką badania współczesnych form niewolnictwa i handlu ludźmi.

Swoistym sukcesem Projektu było doprowadzenie do powstania środowiska, składającego się z pracowników instytucji rządowych i funkcjonariuszy organów ścigania przeszkolonych w ramach Projektu, którzy poznali się i nawiązali ze sobą kontakt. Projekt, a przez to Uniwersytet Warszawski stał się dla nich miejscem umożliwiającym kontakty, spotkania swobodną dyskusję, współpracę i rozwijanie wiedzy dotyczącej handlu ludźmi.

Na zakończenie godzi się podziękować władzom rektorskim, z okresu kiedy rozpoczynaliśmy realizację Projektu, pod kierunkiem Pana prof. Piotra Węgleńskiego oraz obecnym władzom pod kierunkiem Pani prof. Katarzyny Chałasińskiej-Macukow, a także służbom pomocniczym Rektora, za wszelką pomoc związaną z podpisaniem umowy i jej wykonaniem. Realizacja Projektu byłaby niemożliwa bez wsparcia władz Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji oraz bez pomocy kierownictwa i personelu IPSiR, który przejął na siebie ciężar obsługi administracyjnej Projektu oraz udostępnił pomieszczenie na jego potrzeby.

Pierwsze w Polsce kompendium wiedzy na temat handlu ludźmi



„Handel ludźmi – zapobieganie i ściganie” jest pierwszym w Polsce podręcznikiem w sposób kompleksowy odnoszącym się do problematyki współczesnego niewolnictwa. Stanowiąc swoiste kompendium wiedzy przedstawia handel ludźmi w sposób wieloaspektowy, prezentując jego aspekty polityczne, prawne, kryminologiczne czy socjologiczne. W pierwszej części książki zawarte są zagadnienia dotyczące podstawowych regulacji prawnych, oraz aspekty międzynarodowe i humanitarne. Omówione są też zjawiskowe formy handlu ludźmi (przymusowa prostytucja, praca przymusowa, handel dziećmi, handel narządami), sposoby jego eliminowania w Polsce i w innych krajach oraz zagadnienia związane z ochroną ofiary. Druga część podręcznika zawiera wszystkie akty prawa międzynarodowego (ONZ oraz Unii Europejskiej) oraz najważniejsze regulacje krajowe dotyczące handlu ludźmi.

Publikacja jest efektem projektu szkoleniowo-badawczego „Handel ludźmi – zapobieganie i ściganie” realizowanego w latach 2004–2006 przez Ośrodek Badań Praw Człowieka Uniwersytetu Warszawskiego stanowiący jednostkę organizacyjną Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej IPSiR UW. Projekt skierowany był do przedstawicieli służb publicznych i organizacji pozarządowych zajmujących się eliminowaniem handlu ludźmi, a był finansowany ze środków programu „Prawo i Demokracja” Ambasady Stanów Zjednoczonych.

Książkę „Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie” polecamy zarówno praktykom, jak i teoretykom oraz wszystkim osobom zainteresowanym zjawiskiem handlu ludźmi. Liczymy, że ta publikacja przyczyni się do pogłębienia wiedzy, podniesienia świadomości problemu oraz zainspiruje działania na rzecz zapobiegania i zwalczania handlu ludźmi.

Podstawowe informacje o książce:

„Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie”

Redakcja: Zbigniew Lasocik

Wydanie I

Wydawca: Ośrodek Badań Praw Człowieka, Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej, IPSiR UW, Warszawa, 2006

Oprawa twarda, 630 stron

Informacje dla zainteresowanych zakupem książki:

Książkę można nabyć w księgarniach akademickich oraz w księgarniach internetowych. Istnieje również możliwość zakupu książki bezpośrednio od wydawcy w specjalnej cenie.

Cena książki: 65 zł *

* Cena książki dla instytucji i organizacji pozarządowych: 60 zł

Książka dostępna jest w sprzedaży bezpośredniej w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji („Klub”), Uniwersytet Warszawski, ul. Podchorążych 20, 00-721 Warszawa

Zamówienia na książkę można również składać:

– elektronicznie:

publikacje.hl@ipsir.uw.edu.pl

– telefonicznie:

0 22 553 07 07;

0 22 553 07 57;

0 606 779 025 (Maryla Koss);

0 606 450 155 (Monika Szulecka)

– faxem: 022 553 07 57

Koszty wysyłki ponosi osoba zamawiająca. Zasady dostawy dużych zamówień będą ustalane indywidualnie. Faktury VAT wystawiane są na życzenie zamawiających. W przypadku jakichkolwiek pytań, prosimy o kontakt.



Tam gdzie Chopin fiknął kozła

Miejsce zilustrowane poniższą fotografią nie należy do Uniwersytetu, ale jest z Uczelnią bardzo związane. Gdy przechodzimy z Dziedzińca Głównego do Biblioteki na Powiślu, mijamy to miejsce – urocze źródło, wybijające obok ulicy Obożnej. Źródło ma swoją historię, o czym zapewnia data – 1837 – umieszczona nad jego ujściem. My zaczniemy naszą opowieść prawie 20 lat wcześniej, gdy na skarpie zaczynał swój żywot Królewski Uniwersytet Warszawski.

**ANNA KORZEKWA
ROBERT GAWKOWSKI**

Do nowo wybudowanego budynku (dziś zwanego Porektorskim) sprowadzili się jego mieszkańcy – pracownicy Uczelni. Wśród nich byli państwo Chopinowie ze swym synem Fryderykiem. Mały Fryderyk jak inne dzieci uwielbiał zabawy, więc chodził nad skarpe i po swojemu korzystał z uroków źródła. Zimą źródło tworzyło w tym miejscu zamrażającą ślizgawkę, która musiała być przekleństwem dla przechodzących tędy starszych osób, ale i nie lada atrakcją dla kilkuletnich chłopców. Pewnego razu mały Chopin, zjeżdżając oblodzonym stożkiem, wyrzucił się i rozbił sobie głowę. Połała się krew, a chłopca opatrzył mieszkaniec ul. Obożnej, niejaki Kozłowski, w ten sposób przechodząc do historii.

Gdy Chopin przebywał już na emigracji, miejsce jego dziecięcych zabaw wypiękniło. W maju 1837 roku rozpoczęto „roboty około wzniesienia źródła przy ulicy Obożnej, obok drogi nowo uplantowanej, ku nadwiślu prowadzącej, w miejscu dawnego źródła, które przez czas zniszczone zostało” – pisał 26 października „Kurjer Warszawski”. „Do zasilenia onego wodą, wybudowano obszerny kanał źródłowy, ciągnący się od źródeł na przyległych ulicy wspomnianej górach Denasowskich będących, aż do nowej budowli gustownie i ozdobnie z cegły szlifowanej i kamienia piaskowego wzniesionej, wschodami marmurowymi na dół aż do źródła wytryskującego prowadzonymi” – dodawał dalej autor „Kurjera”. Budowa basenu i całego obmurowania źródła musiała być ważnym wydarzeniem. Kamień węgielny pod nią, poświęcony przez ks. Gorzkiewicza, proboszcza parafii Św. Krzyża „w asystencji licznej gromady tegoż zgromadzenia” został wmurowany przez liczne grono generałów, pełniących obowiązki prezydenta miasta Warszawy oraz wielu urzędników. Basen zbudowany wokół źródła musiał być efektowny, ale niekoniecznie



*Ulica Obożna ze źródłem,
„Kłosy” 1882, t. 34, s. 317*

trwał. Już w 1851 roku „Kurjer Warszawski” donosił o remoncie źródła – „fontanna przy ul. Obożnej, istniejąca obok ogrodu gmachów Kazimierzowskich, od r. 1837, a zasilana wodami źródeł gór Sewerynowa (Denassowskich), naprawiana jest w tej chwili. Przygotowano nową wannę z ciosu, mającą zastąpić tę, którą do przyjmowania wody, początkowo urządzone, a którą czas i woda zniszczyły”.

Woda ze źródła – jak pisała gazeta – była czysta, zimna i smaczna. Jej smak doceniali też mieszkańcy Powiśla, którzy przez lata przychodzili tu po wodę. Ich opinii nie zmienił nawet wynik analizy naukowej, która stwierdziła, że woda była niedobra do picia. Wokół źródła nie było też końca krzykom i dziecięcym zabawom. Tu, tak jak i na dużej łące przed Pałacem Kazimierzowskim, było znacznie swobodniej niż w Ogrodzie Saskim, gdzie nie wolno było biegać po trawnikach.

W kolejnych latach źródło znów podupadło. Wreszcie w 1912 roku zajęły się nim władze miasta „Magistrat ostatecznie zała-

twił sprawę z właścicielami nieruchomości w sprawie korzystania z bijącego przy ul. Obożnej źródła. Źródło przechodzi na własność miasta i ma być doprowadzone do porządku staraniem magistratu” – pisał 21 grudnia 1912 r. – „Kurjer Warszawski”.

Warszawa lat trzydziestych XX wieku niezbyt była rozmiłowana w wodzie. „Warszawa ma niewielką ilość pomników, ale znacznie mniej wodotrysków. Pod tym względem jest biedniejsza od niejednego, skromnego, cichego miasta zachodnioeuropejskiego. Co więcej: kryje i chowa nieliczne fontanny wodotryski, zmusza je do sennego zapadania w martwość. Baseny stają się cmentarzyskiem opadłych liści, przegniłych roślin i nasion. Pokrywa je całun kurzu albo wiał rozmokłej skistej pleśni” – pisał 9 sierpnia 1934 roku „Kurjer Warszawski”. Na początku bieżącego wieku źródło zostało gruntownie odnowione. Otwarta szeroko z pragnienia paszcza lwa jest jednak jedynie śladem tryskającego tu przed laty obficie źródła.



**Niepowtarzalny koncert
Ensemble Español
z okazji 190-lecia
Uniwersytetu Warszawskiego**

Tegoroczne Święto Uniwersytetu Warszawskiego ze względu na piękny i godny pozazdroszczenia jubileusz miało bez wątpienia wyjątkowy charakter. Wśród wielu ciekawych i różnorodnych imprez na wyróżnienie z pewnością zasługuje wydarzenie, o którym głośno było nie tylko na naszej Alma Mater, ale i w całej Warszawie. 27 listopada br. w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się Uroczysta Gala Jubileuszowa z okazji 190-lecia Uniwersytetu Warszawskiego, którą uświetnił występ Teatru Tańca Hiszpańskiego Ensemble Español z Chicago. Piękne i pełne pasji przedstawienie „Flamenco Passion” przygotowane zostało przez zespół specjalnie na tournée w Polsce, gdzie pokazane zostało tylko dwukrotnie. Drugi, i równie niepowtarzalny koncert miał miejsce w Teatrze Collegium Nobilem 30 listopada.

AGATA KUJAWSKA

Założony i prowadzony przez damę Libby Komaiko zespół, który święci właśnie 30-lecie pracy artystycznej, przyleciał do Polski na zaproszenie JM Rektora Uniwersytetu Warszawskiego. Pomysł na uhonorowanie obu jubileuszy w ten właśnie sposób zrodził się już ponad rok temu. Dzięki wysiłkom po obu stronach Atlantyku udało się go szczęśliwie zrealizować. Wybór zespołu, choć na pierwszy rzut oka może wydawać się zaskakujący, nie był przypadkowy. Ensemble Español cieszy się dużym uznaniem i jest wysoko ceniony za swój dorobek artystyczny, o czym świadczy m.in. fakt uhonorowania Libby Komaiko przez króla Hiszpanii tytułem Damy Orderu Królowej Izabelli. Ta wybitna artystka, kompozytorka, choreografka i tancerka została w ten sposób wyróżniona za krzewienie kultury hiszpańskiej na świecie. Występy z okazji 190-lecia UW, stanowiące okazję do pokazania w Polsce piękna iberyjskiego dorobku, podkreślały jednocześnie międzynarodowy charakter wydarzenia. Pełne pasji hiszpańskie tańce prezentowane nad Wisłą w wykonaniu artystów z USA, wśród których byli przedstawiciele wielu narodowości, w tym także i Polacy, to bez wątpienia niepowtarzalna mieszanka. Warto w tym miejscu nadmienić, iż Ensemble Español działa przy Northeastern Illinois University w Chicago, uczelni partnerskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Jak widać cenniona za wysoki wskaźnik „międzynarodowienia” uczelni nasza Alma Mater doskonale radzi sobie nie tylko na polu dydaktyki i badań naukowych...

Chociaż grupa liczy ponad 40 osób – tancerzy, muzyków, techników, garderobianych – to w ramach zorganizowanego specjalnie na tę okazję tournée, 23 listopada br. w Warszawie wylądował 28-osobowy zespół, który z radością przyjął fakt, iż bilety na ich przedstawienie rozeszły się już na ponad tydzień przed koncertem. Wizyta Ensemble Español w Polsce obejmowała nie tylko występy z okazji 190-lecia Uniwersytetu Warszawskiego. Chociaż przygotowania w teatrach i próby przed występami, jak na profesjonalistów przystało, realizowane były aż do osiągnięcia perfek-

cji, pobyt w Polsce obfitował również w bogaty program kulturalny, obejmujący m.in. wizyty w miejscach ważnych dla polskiej historii i kultury tj. krakowski Wawel i Stare Miasto czy warszawskie Stare Miasto, Zamek Królewski i Pałac w Wilanowie. Ważnym punktem wizyty, o czym wspomniano już wcześniej, były elementy edukacyjne, w tym zorganizowane przez Ensemble dla polskich studentów i pasjonatów flamenco warsztaty. Prawdziwymi szczęściarzami okazali się studenci Akademii Teatralnej im. Zelwerowicza, WSKiMS im. Giedroycia oraz ci, którzy przybyli na warsztaty w Akademii Tańca im. Isadory Duncan. Mieli oni okazję zapoznać się z tańcem i muzyką flamenco oraz nauczyć podstawowych figur i układów tanecznych. Warsztaty prowadziła osobiście dama Libby Komaiko wraz z solistami, pierwszymi tancerzami Ensemble: Irmą Suárez Ruiz i Jorge Pérez'em, oraz muzykami: Mikiem LaBriola, Pansequito, Mateo. Spotkali się oni nie tylko z uznaniem uczestniczących w warsztatach, ale i z dużą sympatią oraz zrozumieniem dla pasji ich życia. Powróćmy jednak do owego magicznego wieczoru 27 listopada...

Przy wypełnionej po brzegi widowni mieszczącej blisko 800 osób Teatru Polskiego o godz. 19.30 rozpoczęła się Uroczysta Gala. Szanownych gości, wśród których znaleźli się także przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, uczelni wyższych, korpusu dyplomatycznego oraz świata nauki i kultury, powitali Anna Kuroczycka-Saniutycz oraz Mariusz Żwierko, studenci Uniwersytetu Warszawskiego, którzy mieli zaszczyt prowadzić uroczystość. Łożę honorową zajęła Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow w towarzystwie pana mini-



Irma Suárez Ruiz i Jorge Pérez, soliści Ensemble Español



Dama Libby Komaiko, założycielka i dyrektor zespołu



Jeden z porywających tańców zespołowych

„Una Obra de Arte”, wirtuozeria perkusisty Mick’a LaBriola... Urze-kały i zachwycaly wszystkie utwory, ka-żdy z nich bowiem był niepowtarzalny i jedyny w swoim rodzaju. I ka-żdy nagradzany był ży-wiotowymi reakcjami publiczności. Najbar-dziej jednak podobało się gościom Gali prze-piękne, pełne ekspresji i magii wykonanie „Bo-lero”, które zakończyło występ Ensemble. Mu-zyka, taniec i obrazy, jakie towarzyszyły temu

utworowi z pewnością na długo pozo-staną w pamięci nagradzającej okla-skami na stojąco i domagającej się bi-su widzowi.

Na zakończenie Gali ze sceny głos zabrała Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Katarzy-na Chałasińska-Macukow, która po-

dziękowała Ensemble Español za wspaniały występ oraz złożyła ży-czenia jubileuszowe zebranim w Te-atrze Polskim gościom. W imieniu ze-społu przemówiła i złożyła życzenia da-ma Libby Komaiko, a Northeastern Illi-nois University na scenie reprezento-wała prof. Lidia Filus, która w bardzo serdecznym przemówieniu podkreśliła znaczenie Uniwersytetu Warszawskie-go, współpracy międzynarodowej oraz swego osobistego sentymentu do na-szej Alma Mater, której jest absolwentką. Prof. Filus, w imieniu prezydent NE-IU dr Salmę H. Steinberg, wręczyła Rektor UW tabliczkę pamiątkową z gra-tulacjami od uczelni partnerskiej. W tak miłej i prawie że rodzinnej atmosferze, w błysku fleszy i przy aplauzie publicz-ności zakończyła się Uroczysta Gala z okazji 190-lecia Uniwersytetu War-szawskiego. Dziękujemy Ensemble Español za ten niezapomniany wieczór i życzymy samych sukcesów w dalszej pracy artystycznej i kolejnych pięknych jubileuszy. A już za 10 lat... kto wie? Ole!

stra prof. Michała Kleibera wraz z mał-żonką oraz prorektora UW prof. Wojcie-cha Tygielskiego. Koncert rozpoczął przepiękny „Romance de Triana” w wy-konaniu całego zespołu. Choreografię do tego pięknego, neoklasycznego tańca obrazującego życie Cyganów w Sewilli ułożyła, podobnie jak do większości utworów, i zrewidowała z okazji 30-lecia Ensemble Español da-ma Libby Komaiko. Tym niemalże bale-towym wykonaniem rozpoczęła się prawie dwugodzinna, nieraz zapierają-ca dech w piersiach podróż przez mu-zykę i tańce Hiszpanii. W składającym się z dwóch aktów „Flamenco Passion” zachwycona różnorodnością oraz wir-tuozerią wykonania widzownia zobaczy-ła trzynaście utworów, pokazujących piękno i bogactwo kultury hiszpańskiej. Ujęte w niesamowitą, pełną delikatno-ści i temperamentu zarazem całość choreografia, taniec, muzyka, rytm, śpiew i stroje przeniosły widzów w cu-downy świat flamenco, gdzie każdy najmniejszy gest i ruch, zarówno w tań-cach solowych, jak i zbiorowych jest bardzo istotny i potęguje ostateczny efekt. Urzekały więc radość i energia płynąca z „Alegrias y Jaleos”, piękne andaluzyjskie „Entre dos Almas” soli-stów Irmy Suárez Ruiz i Jorge Péreza, dojrzałość wykonania „Danza Oriental” damy Libby Komaiko, muzyka i śpiew z „Cuadro Flamenco”, żywotowość



Finalowe, ogniste „Bolero” Ravela



Poczet Rektorów UW

Nikołaj Michałowicz Błagowieszczański Syn popa – rektorem

ROBERT GAWKOWSKI
MUZEUM UNIwersYTETU
WARSZAWSKIEGO



W ostatnim odcinku przedstawiającym żywot pierwszego rosyjskiego rektora UW P. Ławrowskiego pisałem, że nie wszyscy Rosjanie urzędujący na naszej Uczelni byli do Polaków nastawieni wrogo. Oto na przykład bohater niniejszej biografii Nikołaj Michałowicz Błagowieszczański wydawał się Polaków rozumieć i nie przejawiał wobec naszych przodków żadnych wrogich uczuć. Był rektorem od początku 1873 roku przez ponad 10 lat, najdłużej w historii UW. Rektorem dziś zupełnie zapomnianym, a chyba niesłusznie.

Urodził się w 1821 r. w Petersburgu w rodzinie popa, pochodzącego z zubożałego ziemiaństwa. W Petersburgu także, w 1842 r. ukończył Instytut Pedagogiczny i musiał się wyróżniać skoro uzyskał zgodę na trzyletnie studia zagraniczne – w Heidelbergu i Lipsku. Tam wykrystalizowały się jego zainteresowania kulturą antyczną. Wzbogacony w wiedzę o starożytnych Rzymianach, posiadając wiele szacunku dla zachodnio-europejskiej kultury, powrócił do Rosji ok. 1845 r., by od razu zostać wykładowcą literatury łacińskiej w Kazaniu. W 1851 r. po napisaniu pracy o tragedii rzymskiej otrzymał stopień doktora, a wkrótce po tym nominację profesorską na Uniwersytecie Petersburskim. W swoim rodzinnym mieście wykładał kilkanaście lat, a jego uczniami byli między innymi rewolucyjni demokraci: Czernyszewski, Pisariew i Dobrolubow. Tu także Błagowieszczański wydał swoją najważniejszą pracę „Horacy i jego epoka” (1864). W Petersburgu awansował na Radcę Stanu i członka naukowego Ministerstwa Oświecenia Publicznego. Gdy w grudniu 1872 r. zaproponowano mu przyjazd do Warszawy i posadę rektora tutejszego uniwersytetu, był już znanym i cenionym.

Swą nową uczelnię polubił, a na zebraniu inauguracyjnym jego urzędowanie (11 lutego 1873 r.), by dać przykład swego przychylnego nastawienia, uściskał przedstawiciela studentów i wszystkich pochwalili. Współpracownicy nowego rektora tak go opisali: „Postawny mężczyzna o nieskazitelnych manierach, wyrażający się w sposób wyszukany, lubiący celebry, ale w gruncie rzeczy bardzo dobroduszny – starał się utrzymać równowagę między elementem polskim i rosyjskim”. To co dla Polaków i dla liberalnych Rosjan było plusem, dla kuratora A. Apuchtina stanowiło kamień obrazu. Znienawidzony rusyfikacji Apuchtin nie lubił więc Błagowieszczańskiego i jak mógł to utrudniał mu życie. Mimo to rektor Cesarzowski UW spędził w stolicy „kraju Priwisałskiego” ponad 10 lat. Rozwiązał się tu naukowo, pisząc o starożytnych

poetach: Juwenalisie i Persjuszu. Zainteresował się też grecką sztuką okresu helleńskiego, co związane było z przywiezieniem do Berlina Ołtarza Pergamońskiego. Na fali tego zainteresowania wygłosił na swoim uniwersytecie w 1881 r. odczyt publiczny dotyczący szkoły rzeźbiarskiej z Rodos.

Wydaje się, że rektor N. M. Błagowieszczański był przez studentów lubiany, choć potrafili z niego niemilosiernie kpić, zwłaszcza z jednej przywary – był żartakiem. Stale coś podjadał i nazywano go „maszynką do przeżuwania pokarmu”. Opowiadano o nim anegdotę, że gdy jako rektor musiał uczestniczyć w pogrzebie jakiegoś uniwersyteckiego wykładowcy, wytrzymał na mszy tylko kilkadziesiąt minut. Poczuł się bardzo głodny, więc postanowił cichcem wymknąć się z kościoła, zając do sąsiadującej ze świątynią gospody, coś zjeść i zanim się msza skończy, niepostrzeżenie wrócić. Zamówił więc „małe co nieco” i gdy kończył posiłek zobaczył przez okno maszerującą kondukt żałobny. Szybko doń dołączył i w nastroju trawienno-bezmyślnym szedł powoli za trumną. Na cmentarzu zabrał głos, wychwalając inteligencję i mądrość nieboszczyka, i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że rektor nikogo z zbranych żałobników nie poznał. Dopiero następnego dnia zrozumiał swój błąd, gdy prasa zauważyła, że na pogrzebie wykładowcy było sporo studentów i profesorów, ale za to na innym pochówku nic nieznaczącego, prostego felczera zjawił się osobiście Rektor UW, pięknie i wzruszająco w imieniu uczelni przemawiając.

Czas na Uniwersytecie Warszawskim nie były jednak wesole. Pogłębiająca się rusyfikacja Uczelni i dalszy konflikt z Apuchtinem doprowadziły Błagowieszczańskiego do rezygnacji z dalszego pobytu w Warszawie. W 1883 r. podał się do dymisji i powrócił w rodzinne strony. Żył jeszcze 9 lat, podczas których, jak wspominali jego znajomi, często powracał myślami do swego Uniwersytetu Warszawskiego.

**30-lecie Instytutu Stosunków
Międzynarodowych
Wydziału Dziennikarstwa
i Nauk Politycznych
Uniwersytetu Warszawskiego**



Stosunki Międzynarodowe w XXI wieku

Księga Jubileuszowa z okazji 30-lecia
Instytutu Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytetu Warszawskiego

praca zbiorowa pod redakcją
Edwarda Haliżaka, Romana Kuźniara,
Grażyny Michałowskiej,
Stanisława Parzymiesa,
Janusza Symonidesa, Ryszarda Zięby

Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR
Warszawa, 2006, s. 1118
ISBN 83-7383-215-7

Wydana z okazji jubileuszu 30-lecia księga stanowi podsumowanie dorobku naukowo-badawczego Instytutu.

Przedstawione zagadnienia pogrupowane zostały w rozdziały, których zakres tematyczny odpowiada strukturze jednostki i prezentuje dorobek poszczególnych zakładów. W części wstępnej przedstawione zostały geneza Instytutu Stosunków Międzynarodowych oraz wspomnienia. W księdze umieszczono również najważniejsze informacje opisujące przeszłość i teraźniejszość Instytutu oraz liczne zdjęcia.

23 września – **Ewa Truskolaska**, emerytowany starszy kustosz dyplomowany, starodrucznik, związana z Biblioteką Uniwersytecką od lat studenckich, w latach 1960-63, 1973-2001 pracownik Gabinetu Starych Druków BUW, po 2001 r. wolontariuszka BUW. Do ostatnich dni z pasją badała proveniencje zabytkowych książek. Niezwykle wrażliwa i życzliwa ludziom, oddana rodzinie i znajomym.

19 października – dr hab. **Tomasz Czosnyka**, wybitny fizyk jądrowy, uznany w świecie autorytet naukowy. Od 1994 r. Zastępca Dyrektora Środowiskowego Laboratorium Ciężkich Jonów Uniwersytetu Warszawskiego, przez dwie kadencje, w latach 1996-2002, członek Senatu Uniwersytetu Warszawskiego. Znakomity badacz, ceniony dydaktyk, życzliwy Człowiek.

29 października – mgr **Halina Michalak**, emerytowany starszy kustosz dyplomowany na Wydziale Historycznym. W latach 1972-2001 była kierownikiem Biblioteki Instytutu Historycznego, znanym i cenionym fachowym pracownikiem służby bibliotecznej.

24 listopada – prof. dr hab. **Marian Wojciechowski**, wybitny historyk, znawca dziejów najnowszych, emerytowany profesor zwyczajny w Instytucie Historycznym, związany z naszą Uczelnią od ponad trzydziestu lat. Naczelny dyrektor Archiwów Państwowych w latach 1989-92, członek Prezydium Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej UNESCO od 1972 r. Ceniony badacz, dydaktyk i organizator.

4 grudnia – prof. dr hab. **Ludwika Press**, emerytowany profesor zwyczajny, wybitny archeolog klasyczny, znakomita specjalistka w zakresie archeologii egejskiej, historii kultury materialnej świata antycznego, a szczególnie archeologii prowincji rzymskich; związana z Uniwersytetem Warszawskim od 1952 r.; przez wiele lat animatorka i kierowniczką polskich badań archeologicznych w Novae (Bułgaria); mistrzyni i wychowawczyni wielu pokoleń polskich archeologów egejskich i klasycznych.